

WOJCIECH WICHERT

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

ORCID: 0000-0003-1335-592X

POLSKA W OKRESIE PRZED WYBUCEM II WOJNY ŚWIATOWEJ W *DZIENNIKU* GALEAZZA CIANA (1937–1939)

Stosunki polsko-włoskie, jakkolwiek znajdowały się na peryferiach polityki międzynarodowej dwudziestolecia międzywojennego, kilkakrotnie nabierały szczególnej intensywności. Pierwszy etap to kształtowanie się obustronnych relacji zaraz po I wojnie światowej, który w przybliżeniu zamyka inicjatywa włoskiego premiera Benita Mussoliniego z lutego 1923 r., dotycząca definitywnej akceptacji przez mocarstwa wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Drugi okres, po zamachu majowym w Polsce w 1926 r., wiąże się z pierwszymi politykami ówczesnej Italii i Polski, tj. z Mussolinim i Józefem Piłsudskim, którzy wyznaczali najważniejsze kierunki wzajemnych stosunków¹. Trzecia faza obejmowała początek lat trzydziestych i odnosiła się do nowych form aktywności międzynarodowej obu państw, pragnących odgrywać coraz bardziej samodzielną rolę na kontynencie. Wówczas doszło jednak do największego kryzysu na linii Warszawa–Rzym w związku z włoskim projektem stworzenia koncertu mocarstw w ramach tzw. paktu czterech z marca 1933 r., który arbitralnie pomijał żywotne interesy rządu polskiego². Rzeczpospolita zawsze była dla dyplomacji włoskiej w erze faszystów odległą „Północą”, a więc partnerem niewchodzącym w ramy bliższych kontaktów. Rzym nigdy nie wykazywał większego zainteresowania Warszawą³. Niemniej w okresie międzywojennym Polska była jednocześnie dla Włoch rodzajem „tajemniczego zjawiska”, najbardziej na wschód

¹ S. Sierpowski, *Stosunki włosko-polskie na tle międzywojennej Europy* [w:] *idem, Studia z historii Włoch XX wieku*, Poznań 2012, s. 207; *idem, Stosunki polsko-włoskie 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 221 i n.

² Zob. B. Rakowski, *Pierwsze reakcje polskie na propozycje paktu czterech mocarstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1971, seria I, z. 76, s. 69–83; Z. Mazur, *Pakt czterech*, Poznań 1979; K.H. Jarausch, *The Four Power Pact 1933*, Madison 1965; P.M. Żukowski, *Polska dyplomacja wobec próby stworzenia dyrektoriatu mocarstw*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2004, t. 34, s. 123–136.

³ K. Strzałka, *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Kraków 2001, s. 28–33.

wysuniętą placówką broniącą zachodniej cywilizacji i chrześcijaństwa, bastionem chroniącym przed bolszewizmem, który po przewrocie majowym i wskutek autorytarnych rządów „pułkowników” miał upodabniać się do faszystowskiej Italii⁴.

Zwieńczeniem trzeciego stadium obustronnych relacji był niespełna roczny okres, który rozpoczął się po konferencji monachijskiej w 1938 r. i przypadał na przełom pokoju i wojny. We Włoszech był to czas coraz bardziej widocznego rozchodzenia się celów stawianych przez Duce i oczekiwań społeczeństwa zatrwożonego w swej masie możliwością włączenia się Italii do światowego konfliktu, czego niewątpliwie obawiano się również w Polsce⁵. Wreszcie ostatni rozdział to relacje polsko-włoskie w czasie II wojny światowej, które otwierało zachowanie przez Rzym quasi-neutralności w trakcie agresji sojuszniczej III Rzeszy na II RP we wrześniu 1939 r.⁶

Jednym z kluczowych źródeł dyplomatycznych na temat polityki międzynarodowej faszystowskich Włoch w końcu lat trzydziestych są *Dzienniki* autorstwa zięcia Mussoliniego, Galeazza Ciana (1903–1944), hrabiego di Cortelazzo, ministra spraw zagranicznych tego państwa w latach 1936–1943. Dzieło to obejmuje okres od 22 sierpnia 1937 r. do 8 lutego 1943 r., choć Ciano prowadził zapisy już od pierwszego dnia urzędowania jako szef włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyli od 10 czerwca 1936 r. Nie można wykluczyć, że w archiwach zagranicznych zachowała się jakaś kopia *Dziennika* z okresu od 10 czerwca 1936 r. do 21 sierpnia 1937 r., lecz przypuszczenie to nie znalazło jak dotąd potwierdzenia. Mimo że jest to dziennik klasyczny, tzn. uwzględniający każdy kolejny dzień roku, występują w nim pewne rzucające się w oczy luki⁷. Szczegółowe przedstawienie losów tego dzieła wymagałoby osobnego, niewątpliwie pasjonującego omówienia⁸.

Podobnie rzecz się ma z biografią autora *Dziennika*. Galeazzo Ciano, żonaty z Eddą, ulubioną córką Mussoliniego, stał się w latach poprzedzających wybuch wojny powiernikiem, wysłannikiem i delfinem wśród kierownictwa politycznego faszystowskich Włoch. W latach 1934–1935 pełnił funkcję najpierw podsekretarza, a następnie ministra prasy i propagandy Italii. Gdy obejmował tę rolę szefa włoskiego MSZ w lipcu 1936 r.,

⁴ Zob. M. Patricelli, *Umierać za Gdańsk!*, tłum. A. Kosiarska, Warszawa 2013, s. 433–434; A. Frateili, *Polonia frontiera d'Europa*, Milano 1938.

⁵ S. Sierpowski, *Stosunki włosko-polskie na tle...*, s. 207.

⁶ K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 488–491.

⁷ Charakterystyczne jest to, że owe luki są związane z przygotowaniem Italii do okupacji Albanii i agresji na Grecję, w których to wydarzeniach autor odegrał dużą polityczną rolę. Warto też dodać, że istnieje poważne podejrzenie, że począwszy od lutego 1943 r., Ciano korygował niektóre treści w swoim *Dzienniku*, tak by ukazać swoje poczynania jako ministra spraw zagranicznych w korzystniejszym świetle. Zob. T. Wituch, *Przedmowa* [w:] G. Ciano, *Dziennik 1937–1943*, tłum. T. Wituch, Pułtusk 2006, s. 29; *idem*, *Od tłumacza i redaktora* [w:] G. Ciano, *Dziennik...*, s. 31; D. Irving, *Hitler's War and the War Path*, London 2002, s. XVII.

⁸ W tym miejscu warto tylko wspomnieć, że począwszy od 1943 r., *Dziennik* Ciana był usilnie poszukiwany przez Niemców, a także przez wywiady brytyjski i amerykański. Ogromną wagę przywiązywała do niego żona Ciana, Edda, która jeszcze przed śmiercią męża ukryła większą część jego zapisków, obejmujących okres od 1 stycznia 1939 r. do 8 lutego 1943 r., w Szwajcarii. Z kolei część *Dziennika* z lat 1937–1938 zachowała się w fotokopiach (oryginał został zniszczony przez Niemców), które wykonała agentka SS Hildegarda Beetz (w więzieniu w Weronie towarzyszyła Cianowi w ostatnich tygodniach jego życia). Zob. szerzej T. Wituch, *Przedmowa...*, s. 29–30.

był najmłodszym ministrem spraw zagranicznych na świecie. W drugiej połowie lat trzydziestych Ciano jako wierny wykonawca polityki Mussoliniego odgrywał główną rolę w pertraktacjach z Adolfem Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych III Rzeszy Joachimem von Ribbentropem (od 1938 r.) w sprawie zawarcia sojuszu państw Osi. Ponadto niechlubną sławę przyniosło mu zrzucanie bomb na wsie Abisynii (1935–1936)⁹. Ciano organizował również pomoc militarną dla gen. Francisca Franco w czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939), zaplanował ataki na Albanii (1939 r.) i Grecję (1940 r.), a także popierał irredentę Chorwacji (1941 r.). Widząc, że polityka uległości wobec Hitlera prowadzi Italię niechybnie do narodowej katastrofy, przystąpił w 1943 r. do spisku dysydenckich faszystów, którego celem było usunięcie Duce ze stanowiska i zawarcie separatystycznego pokoju z aliantami. W akcie zemsty ze strony teścia Ciano został skazany w pokazowym procesie w Weronie na karę śmierci za zdradę stanu i rozstrzelany 11 stycznia 1944 r.¹⁰

Na kartach *Dzienników* dosyć często przewijają się wątki polskie (ogółem na blisko 100 stronach), związane najczęściej z polityką zagraniczną II RP, w tym kwestie dotyczące jej relacji z III Rzeszą w kontekście niemieckich roszczeń terytorialnych wobec wschodniego sąsiada. Ciano charakteryzuje też sylwetki konkretnych polityków polskich odpowiedzialnych za kształtowanie stosunków Warszawy z Rzymem (m.in. Józefa Becka, Alfreda Wysockiego, Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego), a także próby realizacji wspólnych projektów politycznych w Europie Środkowej¹¹. Ze względu na priorytety włoskiej elity rządzącej Rzeczpospolita nie zajmuje, rzecz jasna, w jego rozważaniach szczególnie ważnego miejsca. Pozycję tę ze względu na sojusz włosko-niemiecki siłą rzeczy trzeba oddać

⁹ O agresji Włoch na Abisynię zob. np. G. Rochat, *Włochy na wojnie 1935–1943. Od podboju Etiopii do klęski*, tłum. D. Jednorowski, Oświęcim 2018, s. 23 i n.

¹⁰ Zob. szerzej R. Moseley, *W cieniu Mussoliniego. Podwójne życie hrabiego Galeazza Ciano*, tłum. R. Bartold, Warszawa 2001, *passim*; D. Susmel, *Vita sbagliata di Galeazzo Ciano*, Milan 1962, *passim*.

¹¹ Po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech Mussolini czynił starania o stworzenie bloku współpracy państw naddunajskich, do którego mogłaby się przyłączyć również Polska, aby przeciwstawić się w razie konieczności planom Berlina w tej strefie, zwłaszcza w kontekście inkorporacji Austrii. Duce uważał się bowiem za protektora tego kraju. W miarę popadania w coraz większą zależność od Hitlera Mussolini pogodził się jednak ze zbliżającym się Anshlussem i na przełomie 1937 i 1938 r. wraz z Cianem sondował możliwość współpracy na linii Rzym–Belgrad–Bukareszt–Warszawa. W bloku tym Włosi widzieli również Węgry, a zadaniem Polski miało być wywieranie presji na rząd węgierski w celu osiągnięcia porozumienia z Rumunią (na kanwie sporów terytorialnych wokół Siedmiogrodu i wschodniej części Banatu). Rzeczpospolita z kolei starała się zintegrować te dążenia Italii z własną koncepcją Międzymorza. Idea ta zasadała się na przeświadczeniu, że państwa położone między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym powinny ze sobą współpracować pod ogólnym kierownictwem Polski, co miało stanowić przeciwwagę dla rosnących wpływów Niemiec i Związku Sowieckiego. Do współpracy tej polskie koła rządzące chciały pozyskać również Italię. W ramach ogólnych koncepcji integracyjnych zakładano możliwość ściślejszego porozumienia na linii Warszawa–Budapeszt–Bukareszt–Belgrad–Rzym. Zob. E. Cytowska, *Z zagadnień polityki włoskiej w Europie Środkowej w początkach lat trzydziestych*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1972, t. 8, s. 111–124; *eadem*, *Włochy w Europie Środkowej w drugiej połowie lat trzydziestych*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1977, t. 13, s. 123–141; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 213–214; M. Kornat, „Trzecia Europa”. *Polska koncepcja Międzymorza (1937–1938)* [w:] *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, red. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2016, s. 123–152; K. Grygajtis, *Polska polityka zagraniczna 1926–1939: od koncepcji „Międzymorza” Aleksandra Skrzyńskiego do idei „Trzeciej Europy” Józefa Becka*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2006, nr 2, s. 173–243.

III Rzeszy, której rola w stosunkach międzynarodowych była w rozpatrywanym okresie kluczowa. Niemniej na kanwie obserwacji polskiej polityki zagranicznej, w oparciu o spostrzeżenia z rozmów z jej dyplomatami i notatki z podróży (także do Polski), Ciano kreśli interesujący obraz pozycji RP na arenie europejskiej, szczególnie w newralgicznym okresie kilku miesięcy przed wybuchem II wojny światowej. Dokonuje przy tym oceny obustronnych relacji z perspektywy własnej, ale także z punktu widzenia Mussoliniego, którego wpływ na stosunki z Warszawą miał znaczenie decydujące.

Celem artykułu jest analiza zapisków Ciano z lat 1937–1939 dotyczących Rzeczypospolitej i polityki zagranicznej prowadzonej przez jej władze w okresie przed wybuchem wojny. Należy podkreślić, że począwszy od końca 1939 r., czyli po agresji III Rzeszy i rozpoczęciu przez nią okupacji części terytorium II RP, Polska zajmuje w jego *Dzienniku* miejsce marginalne, zaś kwestia funkcjonowania rządu RP na emigracji czy masowych zbrodni niemieckich w podbitym kraju nie angażuje zbyt wiele włoskiego ministra. Niemniej szczegółowe przedstawienie stosunku Ciano do Polski po wybuchu wojny (stosunki dyplomatyczne były utrzymywane do 10 czerwca 1940 r., kiedy Italia przystąpiła do konfliktu), w tym zawilej kwestii formalnego nieistnienia stanu wojny między Polską a Włochami¹² oraz włoskich prób forsowania budowy buforowego państwa polskiego po wrześniu 1939 r., przekraczałyby objętościowo ramy niniejszego, i tak już obszernego, artykułu i wymaga niewątpliwie odrębnego wielowątkowego omówienia. Refleksje Ciano uzupełnione są o krytyczne ustalenia z historiografii polskiej, anglosaskiej, włoskiej i niemieckiej, które dotyczą polityki zagranicznej faszystowskich Włoch i Polski, wzajemnych relacji obu państw oraz ogólnie europejskich stosunków międzynarodowych w okresie międzywojennym. Co więcej, Ciano robił niekiedy odesłania do sporządzonych przez siebie osobnych protokołów z prowadzonych rozmów, które zostały wydane po wojnie. Protokoły te zostaną również przywołane w tekście w celu uzupełnienia jego zapisków w *Dzienniku*¹³. Artykuł ma charakter chronologiczny i problemowy, a tym samym nie aspiruje do kompleksowego ujęcia relacji włosko-polskich w omawianym czasie. Przywołane zapiski Ciano z polskiego przekładu *Dziennika* (w sumie 794 strony właściwych notatek) z 2006 r. zostały dokonane na podstawie tekstu uznawanego obecnie za najpełniejszy, a który w 1980 r. został wydany przez mediolańską oficynę Rizzoli, pod redakcją znanego badacza faszyzmu Renza De Felicego.

Pierwsza wzmianka o Rzeczypospolitej w *Dzienniku* Ciano pochodzi z 14 października 1937 r. i dotyczy raportu przesłanego przez barona Pietra Arone di Valentina, ambasadora Włoch w Warszawie w okresie od lipca 1936 r. do września 1939 r. (następcę Giuseppe

¹² Zob. szerzej M. Hułas, *Wrogowie naszych sojuszników. Kwestia (nie)istnienia stanu wojny między Polską a Włochami. 1940*, „Białostockie Teki Historyczne” 2017, t. 15, s. 205–225; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 61 i n.; S. Sierpowski, *Italy and the Nazi Aggression on Poland in 1939*, „Polish Western Affairs” 1978, nr 1, s. 34–57; E. Cytowska, *Polska i Włochy 1939–1940*, „Więź” 1979, nr 9, s. 73–84; K. Strzałka, *Diplomatic file – Meetings of Bolesław Wieniawa-Długoszowski and Galeazzo Ciano in 1939–1940*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2007, nr 3, s. 88–123.

¹³ *Ciano's Diplomatic Papers*, red. M. Muggeridge, tłum. S. Hood, London 1948 (wyd. włoskie: *L'Europa verso la catastrofe. La storia d'Europa. Dal 1936 al 1942 in 184 colloqui di Mussolini, Hitler, Franco, Chamberlain, Sumner Welles, Busto Abas, Stojadinovic, Göring, Zog, François-Poncet, ecc. verbalizzati da Galeazzo Ciano. 40 documenti diplomatici inediti*, Milano–Verona 1948).

Bastianiniego¹⁴), do Palazzo Chigi, czyli rzymskiej centrali włoskiego MSZ. Informował swojego przełożonego, że jest zadowolony z pozycji, jaką Italia zajmuje w Polsce i ze stanu wzajemnych stosunków¹⁵. Di Valentino proponował wizytę ministra spraw zagranicznych RP Becka w Rzymie. Ciano odniósł się do jego sugestii pozytywnie. Wyraził przy tym przypuszczenie, że również „i Niemcy byłiby temu przychylni”¹⁶. W celu omówienia wstępnych założeń podróży Becka do Włoch niecały miesiąc później, a mianowicie 9 listopada 1937 r. włoski minister gościł na kolacji u ambasadora polskiego w Rzymie (przy Kwirynale) Wysockiego¹⁷, w Palazzo Mattei Caetani przy via delle Botteghe Oscure 32¹⁸.

Choć Ciano w *Dzienniku* o tym nie wspominał, jego rozmowa z Wysockim dotyczyła projektowanej na grudzień tegoż roku wizyty ministra spraw zagranicznych Francji Yvona Delbosa w Polsce, a co za tym idzie, napięcie na linii Rzym–Paryż. Francja uważała bowiem Italię za państwo zagrażające jej interesom w rejonie Morza Śródziemnego. Spotkanie polskiego ambasadora z Cianem 9 listopada stanowiło zatem element przygotowań do rozmów, jakie Beck zamierzał prowadzić w Rzymie. Wysocki występował wobec Ciana w roli przedstawiciela kraju będącego jednocześnie sojusznikiem Francji i przyjacielem Włoch. Mediacyjne dążenia Becka zakończyły się jednak całkowitym niepowodzeniem. W rozmowie z Wysockim Ciano przyznał, że nie wyobraża sobie porozumienia z przedstawicielami socjalistycznego Frontu Ludowego, który rządził wówczas we Francji¹⁹.

We wpisie w *Dzienniku* z następnego dnia, 10 listopada 1937 r., Ciano podawał, że „osobistości polskiego rządu” na łamach francuskiej prasy zaatakował André Géraud (pseud. Pertinax), jeden z najbardziej wpływowych liberalnych publicystów tamtej epoki. Géraud krytykował zwłaszcza politykę zagraniczną Becka, który dążył do osiągnięcia jakiegoś *modus vivendi* pomiędzy Niemcami i Włochami. W reakcji na artykuł Gérauda Ciano zlecił swojemu przyjacielowi, publicyście Giovanniemu Ansaldowi, redaktorowi naczelnemu dziennika „Il Telegrafo”, obronę strony polskiej. Argumentował przy tym: „Zniewaga kraju jest niemiła, ale atak na osoby rozdrażnia”. W tym kontekście włoski minister był zdania, że jest teraz dobry moment do działania, „co zresztą ułatwia nam Rosja”, jak pisał. „Jej komenda *stop!*, mająca powstrzymać Polskę od przyłączenia się do paktu trójstronnego, coraz wyraźniej wskazuje, że miejsce Polski jest wśród państw faszystowskich”²⁰. Ciano czynił tu aluzje do włoskich prób wciągnięcia Warszawy do sojuszu państw Osi, w Italii od kilku lat pilnie przyglądano się bowiem wszelkim przejawom zbliżenia polsko-niemieckiego po zawarciu

¹⁴ Okres pobytu Bastianiniego w Polsce jako włoskiego ambasadora w latach 1932–1936 to czas największego zbliżenia między obydwojma państwami od zakończenia I wojny światowej. Po zakończeniu swojej misji w Polsce był on podsekretarzem stanu we włoskim MSZ. Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 40–42; J.W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979, s. 219–221; M. Patricelli, *Umierać...*, s. 445; G. Bastianini, *Uomini, cose, fatti. Memoire di un ambasciatore*, Vitagliano 1959, s. 45 i n.

¹⁵ Zob. szerzej S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 428–436, 518; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 35–41.

¹⁶ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 69–70 (14.10.1937).

¹⁷ Alfred Wysocki pełnił funkcję ambasadora RP w Rzymie od 3 VIII 1933 r.

¹⁸ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 81 (9.11.1937). Zob. też A. Wawrzyniak, *Siedziby przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski we Włoszech w latach 1919–1951* [w:] *Siedziba Ambasady Polskiej w Rzymie*, red. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, Rzym 2013, s. 79.

¹⁹ Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 513–515; A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego seifju*, wybór i oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1988, s. 509–510.

²⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 82 (10.11.1937).

przez te państwa deklaracji o niestosowaniu przemocy 26 stycznia 1934 r. Oficjalnie przyjęta przez władze polskie strategia równowagi między Berlinem a Moskwą kłóciła się z projektami włoskimi²¹. Dla polskich dążeń Italia była wartościowa jako czynnik niezależny, a konkretnie w roli mediatora między III Rzeszą a mocarstwami zachodnimi. Do takiej funkcji aspirował zresztą sam Duce. W tych warunkach Włochy mogłyby być postrzegane w Europie jako licząca się potęga, a Rzeczpospolita mogłaby spoglądać z sympatią na włoski model ustrojowo-gospodarczy, nie wiążąc się wszakże z polityką Osi Rzym–Berlin²².

Spraw polskich dotyczyła także notatka Ciana z 13 grudnia 1937 r. (*nota bene* dwa dni po wystąpieniu Italii z Ligi Narodów), w której wzmiankował o wizycie francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbosa w dniach 3–7 grudnia w Warszawie. W związku z tym Ciano odbył w Rzymie rozmowę z ambasadorem Wysockim, z której wysnuł wniosek, że wizyta francuskiego dyplomaty okazała się niepowodzeniem²³. Niemal natychmiast informacja Wysockiego znalazła się w gabinecie Duce w Palazzo Venezia. Wolno sądzić, że go raczej rozczarowała, gdyż, według Ciana, wizyta francuskiego ministra w Polsce „nie miała żadnej wartości”, jeśli pominąć „leciuteńko markowane różnice między Warszawą a Paryżem” w ocenie sytuacji międzynarodowej i dróg prowadzących do rozwiązania trudnych problemów. Delbos prezentował silne przywiązanie do systemu bezpieczeństwa zbiorowego i Ligi Narodów. Natomiast Beck potwierdził zaufanie Polski do traktatów bilateralnych, w tym przede wszystkim do aliansu z Francją²⁴.

Kolejne zapiski Ciana na temat Polski pochodziły już z początku 1938 r. i dotyczyły głównie przygotowań do kilkukrotnie już wcześniej odkładanej wizyty Becka w Rzymie. W tym celu w dwustronnych rozmowach eliminowano kolejne problemy utrudniające wówczas kontakty polsko-włoskie. Toteż w wielu deklaracjach polityków włoskich, w tym Ciana, odrzucano chociażby powrót do prób rewitalizacji paktu czterech z 1933 r.²⁵ 8 lutego 1938 r. Ciano wezwał ambasadora Wysockiego i w serdecznych słowach ponowił zaproszenie do złożenia przez Becka oficjalnej wizyty w Rzymie. Ciano chciał go przyjąć nie tylko jako przedstawiciela zaprzyjaźnionego państwa, którego trafność opinii, roztropność oraz odwaga przekonań budzą w Italii podziw i sympatię, podobnie jak podejmowane przez niego próby usamodzielnienia się Warszawy od Paryża i normalizacji stosunków z Niemcami²⁶. W notatce z 21 lutego 1938 r. Ciano nadmieniał, że wraz z Wysockim usta-

²¹ Zob. m.in. S. Żerko, „Polityka równowagi” czy „Linia 26 stycznia”? Niemcy w politycznych koncepcjach ministra Józefa Becka [w:] *Plk Józef Beck (1894–1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S.M. Nowinowski, Łódź–Warszawa 2017, s. 123–158; R. Golec, *Taniec z Hitlerem. Kontakty polsko-niemieckie 1930–1939*, Zakrzewo 2017, s. 57 i n.

²² Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 40–41; S. Sierpowski, *Miejsce faszyzmu w polsko-włoskich stosunkach kulturalnych okresu międzywojennego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 6, s. 234–241; J.W. Borejsza, *Mussolini...*, s. 221 i n.

²³ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 97 (13.12.1937).

²⁴ Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 515–517; M.K. Kamiński, *Polska pod naciskiem mocarstw zachodnich (styczeń–lipiec 1938 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 4, s. 84; *Conversation with the polish ambassador, Rome 13th December, 1937* [w:] *Ciano's Diplomatic...*, s. 153.

²⁵ Zob. J. Szembek, *Diariusz i Teki Jana Szembeka*, t. 3, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1969, s. 153 (rozmowa wiceministra spraw zagranicznych RP Jana Szembeka z Alfredem Wysockim, 4.10.1937).

²⁶ Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 517–520; J. Szembek, *Diariusz...*, t. 4, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 29 (rozmowa Szembeka z Wysockim, 15.02.1938).

lił już program wizyty Becka. Dodawał przy tym: „Prasa [włoska] nie powinna nadawać jej antyfrancuskiego charakteru. I bez tego – sama przez się – ma go ona dość, nie ma więc potrzeby dodawania do niej słowa drukowanego”²⁷. W przeddzień wizyty Becka w Rzymie, tj. 5 marca 1938 r., Ciano spotkał się z Wysockim i w kontekście narastającego kryzysu austriackiego powtórzył propozycje Palazzo Chigi dotyczące planów wciągnięcia Warszawy do bloku państw wraz z Rzymem, Belgradem, Bukaresztem i Budapesztem jako realnej przeciwwagi dla wpływów niemieckich w strefie naddunajskiej. Przed wyjazdem do Włoch Beck miał kategorycznie oświadczyć, że głównym celem jego wizyty jest zorientowanie się w sytuacji, bez zamiaru podpisywania z Italią jakiegokolwiek układu²⁸.

6 marca 1938 r. Ciano odnotował w *Dzienniku* wieczorny przyjazd na rzymski dworzec Termini ministra Becka wraz z żoną Jadwigą oraz towarzyszącą mu świtą współpracowników. Oprócz Ciana przybyłych gości witał Bastianini w liczonym towarzystwie wysokich urzędników Palazzo Chigi i innych osobistości. Co interesujące, kurtuazyjne peany Ciana na cześć Becka, wyrażane przed wizytą, w sposób jaskrawy kontrastują z jego opiniami na temat polskiego ministra zapisanymi w *Dzienniku*. I tak Ciano stwierdzał: „Szeff [Mussolini], mimo iż go [Becka] nie zna, żywi do niego wyraźną antypatię, biorącą się ze specyficznej zdolności, jaką mają niektórzy ludzie do nienawidzenia lub kochania kogoś, kogo nawet nie widzieli. Muszę powiedzieć, że i tym razem instynkt go nie zawiodł. Na pierwszy rzut oka Beck jest człowiekiem antypatycznym, który mrozi wszystko wokół siebie”. Ciano nie chciał jednak wydawać ostatecznego osądu o Becku „przed rozmowami i bliższym poznaniem”. Podkreślał przy tym powściągliwość Becka i trafnie konstatował: „Z tych kilku słów, które dotychczas wypowiedział, nie wydaje mi się zbyt filoniemiecki”. Niezbyt przychylnie włoski minister sportretował również żonę Becka, Jadwigę, notując sarkastycznie: „Żona Becka, która – jak się wydaje – ma zwyczajowe powody do sentymentalnej czułości dla Włoch i Włochów (zwłaszcza młodych i brunetów), była nadmiernie uszczęśliwiona [...]”²⁹. W zapisku z tego dnia Ciano wspominał także, że to właśnie Bastianini zorganizował na dworcu tak uroczyste powitanie Becka, które, jego zdaniem, było zbyt wystawne, niżby sobie tego życzył. Ciano ubolewał, że „Bastianini, który jest impresariem Polski, rozdał tę uroczystość”³⁰. Faktycznie Beck przyjmowany był w stolicy Włoch z najwyższymi honorami, a na wspaniale udekorowanym dworcu witała go kompania honorowa wojska, złożona z oddziału grenadierów królewskich ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymny narodowe³¹.

7 marca o godz. 11.00 Ciano przeprowadził z Beckiem rozmowy polityczne i przy tej okazji podzielił się kolejnymi wrażeniami na temat osoby polskiego ministra. Charakteryzował Becka w następujący sposób: „To człowiek wyważony i ostrożny, z wyraź-

²⁷ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 138 (21.02.1938).

²⁸ Zob. M.K. Kamiński, *Polska pod naciskiem...*, s. 85; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 42–43; J. Szembek, *Diariusz...*, t. 3, s. 166, t. 4, s. 51, 55 (rozmowa Szembeka z wicedyrektorem Departamentu Politycznego MSZ Józefem Potockim 2.03.1938 oraz ministrem Beckiem 4.03.1938); E. Cytowska, *Włochy w Europie Środkowej...*, s. 129–130; A. Adamczyk, *Józef Beck, Galeazzo Ciano i János Esterházy. Między aprobatą wizji „Trzeciej Europy” a rozbieżnością narodowych interesów [w:] Międzymorze. Nadzieje...*, s. 153 i n.

²⁹ Zob. też S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 524–525, 317–318.

³⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 146 (6.03.1938).

³¹ Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 527; J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 136.

na nieśmiałość w tle. Nie odbieram go ani jako człowieka szczególnie silnego, ani – wyjątkowo inteligentnego. Jest niejasny, zwłaszcza w wyrażaniu się. Jego wywody nie konkretyzują myśli ani też ich nie porządkują, przeciwnie – błędzą i dywagują pośród elementów mało ważnych i niesprecyzowanych³². Przewidywał, że z tej wizyty „nie wyniknie nic nowego, poza potwierdzeniem serdeczności między obu krajami i zasygnalizowaniem możliwości lepszego porozumienia się”. Włoch konstatował, że podczas rozmowy poruszono „po trosze wszystkie zagadnienia, z zainteresowaniem niemal bezosobowym”. Deklarując wierność polityki zagranicznej Italii wobec Osi Rzym–Berlin, Ciano stwierdzał jednocześnie, że Beck przede wszystkim chce mu dać do zrozumienia, że „Polska zamierza utrzymać pozycję równowagi, bez skłaniania się w którymkolwiek kierunku”. Polski minister kilkakrotnie przy tym powtarzał, że „w przypadku konfliktu wywołanego problemem czeskim sojusz z Francją nie zadziała”. Miał tu na myśli przewidywane komplikacje, wiążące się z Czechosłowacją i kwestią tamtejszych Niemców („sudeckich”). Ciano zauważył ze zdziwieniem, że Beck w kwestii Anschlussu „okazał brak zainteresowania, zgoła nieproporcjonalny [...] do znaczenia, jakie mogłaby ona mieć dla Polski”³³.

Beck zachowywał bierność w sprawie Anschlussu, gdyż od dłuższego czasu liczył na skierowanie ekspansji Hitlera na południe Europy, mając nadzieję, że taki kierunek polityki Hitlera pokłóci go w niedalekiej przyszłości z Mussolinim i na jakiś czas odwróci niemiecką uwagę od Pomorza. W rezultacie pasywnej postawy mocarstw zachodnich, w tym Italii, akceptujących niemieckie fakty dokonane, sprawa Anschlussu i tak była już wówczas przesądzona, a Rzeczpospolita niewiele mogła uczynić, by próbować zmienić bieg wydarzeń³⁴. W gruncie rzeczy nie mogło być inaczej, nie zostały bowiem podjęte żadne znaczące kroki, w tym dotyczące równowagi na bałkańskiej szachownicy, tam gdzie Warszawa widziała możliwość powstania „Trzeciej Europy” pod swoim przewodnictwem, czyli neutralnego bloku państw złożonego z Rumunii, Węgier i Jugosławii, mającego skutecznie zagrozić drogę na kontynent ZSRS i stanowić zarazem tamę dla rewanżystowskiej fali nazistowskich Niemiec. Mussolini, a wraz z nim Ciano, myśleli raczej o „horyzontalnej osi” komplementarnej z „osią wertykalną” między Rzymem a Berlinem, nie bez pewnego oporu wobec potęgi politycznej i militarnej III Rzeszy, ale projekt ów szybko został skazany na niepowodzenie³⁵.

Pod wieczór tego samego dnia Beck miał przewidzianą konferencję w Palazzo Venezia z Duce, w której uczestniczyli również Ciano i Wysocki. W kontekście tego spotkania

³² Interesujące są również uwagi Becka na temat Ciana w kontekście pierwszego spotkania ministrów. Beck pisał o Włochu w sposób następujący: „Pierwszy raz spotkałem ministra Ciano, który nie cieszył się w Europie szczególnymi względami. W pierwszym zetknięciu poważniejszym miałem możność przekonać się, że poza zewnętrznymi teatralnymi śmiesznościami jest to w każdym razie człowiek, który bardzo dokładnie wykonuje instrukcje swojego teścia i robi wrażenie również kogoś bardzo ściśle powtarzającego rozmowy. To już było w każdym razie dużo” (J. Beck, *Ostatni...*, s. 136).

³³ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 146 (7.03.1938).

³⁴ Zob. M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka...*, s. 210–212; J. Beck, *Ostatni...*, s. 139; A. Essen, *Państwa Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w dyplomacji Józefa Becka* [w:] *Plk Józef Beck...*, s. 194–195; *Monarchium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, oprac. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985, dok. 3, 5–6; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007, dok. 7, 9–10; K.Z. Kołodziejczyk, *Stosunki polsko-austriackie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1976, t. 12, s. 89–90; S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 69.

³⁵ Zob. G. Ciano, *Dziennik...*, s. 135 (17.02.1938); M. Patricelli, *Umierać...*, s. 434–435.

włoski minister odnotował: „Rozmowa rwała się. Mussolini nie wyczuwał inteligentnych reakcji z jego [Becka] strony, więc się nie angażował. W większym lub mniejszym zakresie poruszono tematy przedyskutowane już ze mną”³⁶. Gwoli uzupełnienia należy dodać, że podczas rozmowy Mussolini stwierdził, że Italia nie zamierza w najbliższej przyszłości podjąć jakiegokolwiek inicjatywy międzynarodowej o szerszym znaczeniu, podobnej w swym wydźwięku do paktu czterech. Duce podkreślił nawet, że zasadą jego polityki będzie nieprzystępowanie do żadnych porozumień międzynarodowych, w których nie liczono by się z Warszawą i jej interesami. Analizując kwestię austriacką, Beck wskazywał, że widmo Anschlussu zbliża się wielkimi krokami, a aneksja tego kraju może się dokonać nawet w ciągu 48 godzin³⁷. W sprawie Czechosłowacji Mussolini wyraził swe *désintéressement* dalszą egzystencją tego państwa, co w połączeniu z podkreśloną przyjaźnią dla Węgier nabierało szczególnego wyrazu³⁸. Jak wspominał polski minister, o ZSRS „Mussolini mówił z głęboką niechęcią, dodając z zadowoleniem, że doświadczenia, poczynione w Hiszpanii nie dają wysokiego wyobrażenia o możliwościach techniczno-wojskowych tego państwa”. W trakcie spotkania nie poruszono w ogóle podstawowych dla Polski problemów związanych z jej trudnymi relacjami z Niemcami³⁹.

8 marca 1938 r. Ciano zanotował w *Dzienniku*, że był z Beckiem na obiedzie w pałacu królewskim. Włoch zauważył ironicznie, że Beck „nie podobał się Księżnej Piemontu [Marii Józefie Sabaudzkiej], która siedziała obok mnie. Uważa, że [Beck] ma podejrzaną twarz, która w prasie francuskiej mogłaby figurować jako oblicze jakiegoś gwałciciela dziewczynek”. Ciano przyznał wprawdzie, że być może księżna przesadza, dodał zaraz jednak złośliwie, że „nie należy lekceważyć kobiecego instynktu”⁴⁰. Przedostatniego dnia wizyty Becka w Rzymie, 9 marca 1938 r., do Włoch dotarły wiadomości o zapowiedzi kanclerza Kurta von Schuschnigga w sprawie przeprowadzenia 13 marca plebiscytu w Austrii, który miałyby zdecydować o jej losie. Sprawa przyszłości tego kraju stawała się jasna⁴¹. Ciano wzmiankował, że o zamiarach Schuschnigga poinformował Becka. W ocenie włoskiego ministra Beck „uważa tę politykę za bardzo niebezpieczną, a w każdym razie za gardłową dla Austrii”. Spodziewając się poważnych zmian, Ciano i Beck zbadali problem austriacki jeszcze raz i jeszcze dokładniej niż poprzednio. Szef włoskiej dyplomacji przedstawił wówczas koncepcję współpracy między Polską a Włochami, która zasadzałaby się na formule, którą uzasadniał w następujący sposób: „ponieważ polityka naszych obu państw traktuje porozumienie z Niemcami jako czynnik zasadniczy⁴², powinniśmy zacieśnić

³⁶ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 146 (7.03.1938).

³⁷ Zob. G. Petracchi, *Il ministro Beck in Italia alla vigilia dell'Anschluss* [w:] *I rapporti italo-polacchi tra '800 e '900. Fonti e problemi storiografici*, red. A. Ciaschi, Cosenza 1996, s. 135–144.

³⁸ Por. G. Ciano, *Dziennik...*, s. 166 (15.04.1938).

³⁹ Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 529–530; J. Beck, *Ostatni...*, s. 136–138; A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 574–577.

⁴⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 146–147 (8.03.1938). Por. A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 577.

⁴¹ Zob. E. Cytowska, *Próby współpracy polsko-włoskiej w Europie Środkowej (X 1938 – III 1939)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1978, t. 14, s. 139.

⁴² Charakterystyczne, że podobnego stwierdzenia o fundamentalnym znaczeniu porozumienia z Niemcami dla wspólnej polityki Warszawy i Rzymu nie znajdujemy w przekazach strony polskiej (zob. *ibidem*; J. Szembek, *Diariusz...*, t. 4, s. 80 [rozmowa Szembek–Potocki, 14.03.1938]; J. Beck, *Ostatni...*, s. 138; P. Starzeński, *Trzy lata*

wzajemne stosunki, a równocześnie związki z krajami, które znajdują się w podobnym położeniu i mają pokrewne interesy, to znaczy z Jugosławią, Węgrami i Rumunią. W tym celu podejmujemy wysiłki, aby ułatwić porozumienie między dwoma ostatnimi z nich”⁴³.

Ciano nie przedstawił jednak żadnej konkretnej propozycji współpracy tych państw. Z tego też względu polski minister nie podjął wówczas żadnych wiążących decyzji w tej sprawie. Beck utwierdził się przy tym w przekonaniu, że między sojusznikami w Osi istnieją silne sprzeczności, które będzie można w przyszłości wykorzystać dla realizacji polskich interesów⁴⁴. Następnego dnia Ciano zreferował Mussoliniemu rozmowę z Beckiem i nadmienił, że odprowadził potem polskiego gościa i jego małżonkę na rzymski dworzec: „Oboje byli wzruszeni, a [Pier Adolfo] Cittadini [zastępca szefa protokołu włoskiego MSZ] doniósł mi, że po odjeździe pociągu rozplakali się”⁴⁵. Rezultaty wizyty ministra Becka we Włoszech⁴⁶ były w różny sposób oceniane w Italii i Polsce⁴⁷. Ciano członkom rzymskiego korpusu dyplomatycznego mówił nawet, że Italia znalazła w Polsce partnera poza Osią, na którym będzie mogła się oprzeć w razie zbyt uciążliwego nacisku Rzeszy. Niemniej Ciano już 11 marca, tj. po ogłoszeniu komunikatu kończącego rozmowy Becka w Rzymie, telegrafował do ambasadora włoskiego w Berlinie, Bernarda Attolica, by ten powiadomił ministra Ribbentropa, że nie zostały zawarte żadne bilateralne porozumienia o „specjalnych interesach”. 12 marca w południe Hitler wkroczył w otoczeniu wojsk do austriackiego Linzu, co było dla Włochów pewnym zaskoczeniem, gdyż nie zostali o tym zawczasu powiadomieni⁴⁸. Przyzwolenie Italii na inkorporację Austrii wytwarzało zdaniem Becka możliwą płaszczyznę współpracy Włoch z Polską poprzez sam fakt posiadania wspólnej granicy z III Rzeszą⁴⁹.

Pomimo wzajemnych kordialnych deklaracji często przywoływana wspólnota interesów między Warszawą a Rzymem w Europie Środkowej była oparta na dość kruchych podstawach i zależała w dużym stopniu od stanu relacji obu państw z Rzeszą. Samodzielna rola Italii, tak istotna dla Polski, możliwa była tylko przy zachowaniu niezależności Rzymu od Berlina⁵⁰. Tymczasem wizyta Hitlera we Włoszech na początku maja 1938 r. po raz kolejny potwierdziła kurs Mussoliniego na zacieśnienie włosko-niemieckich więzi, czego obawiał się zresztą Ciano⁵¹. W czasie pobytu Hitlera we Włoszech Ciano pod datą 6 maja 1938 r. zanotował, że prowadził rozmowy na temat polityki międzynarodowej ze swoim

z Beckiem, Warszawa 1991, s. 72–74; Notatka z rozmów P. Min. Becka z premierem Mussolinim i min. Ciano w Rzymie, w dniach 7–9 marca 1938 [w:] M. Kornat, *Polityka równowagi 1934–1939. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 383–384).

⁴³ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 147 (9.03.1938).

⁴⁴ Zob. J. Beck, *Ostatni...*, s. 138; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 43–44.

⁴⁵ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 147 (10.03.1938).

⁴⁶ Por. *Pamiętniki Józefa Becka (wybór)*, tłum. A. Ewert, Warszawa 1955, s. 108–114; J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciala, Warszawa–Kraków 2015, s. 187–190.

⁴⁷ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 44–45; G. Bastianini, *Uomini...*, s. 312.

⁴⁸ Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 532–533; G. Petracchi, *Il ministro...*, s. 141.

⁴⁹ K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 46; B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987, s. 251–252.

⁵⁰ Zob. M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 366–367.

⁵¹ Zob. G. Ciano, *Dziennik...*, s. 177. Por. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 45–46; S. Corvaja, *Hitler i Mussolini*, tłum. T. Sobańska-Dąbrowska, Warszawa 2004, s. 108; D.M. Smith, *Mussolini*, tłum. J.G. Brochocki, Warszawa 1994, s. 282.

niemieckim odpowiednikiem, czyli Ribbentropem. W ich trakcie miał się dowiedzieć, że „Niemcy zaakceptowali, na czas nieograniczony, istnienie polskiego korytarza. Co więcej: chcą wzrostu sił Polski, bo to wzmacniałoby antybolszewicką barierę”⁵².

W niecały miesiąc później, a mianowicie 4 czerwca 1938 r., Ciano podawał, że po raz pierwszy przyjął nowego ambasadora Polski, gen. Wieniawę-Długoszowskiego, który zastąpił na tym stanowisku Wysockiego. Beck, wysyłając Wieniawę do Rzymu, polecił mu forsowanie zbliżenia polsko-włoskiego, pilne obserwowanie polityki Osi i wynajdywanie sprzeczności między Rzymem i Berlinem celem odciągania Italii od pozycji zajętych przez Rzeszę⁵³. Wieniawa starał się realizować ów cel, grając umiejętnie na antyniemieckich nastrojach niektórych włoskich polityków, szczególnie hr. Ciana⁵⁴. Oczywiście ze względów geopolitycznych odciążenie Włoch od III Rzeszy było wówczas niemożliwe i ewidentnie przekraczało możliwości polskiej dyplomacji⁵⁵. Wieniawa szybko zaskarbił sobie jednak względy hr. Ciana, z którym połączyły go później przyjacielskie relacje⁵⁶. Niemniej początkowo postawa Ciana wobec Wieniawy odznaczała się pewną rezerwą. Charakteryzował on bowiem polskiego ambasadora w następujący sposób: „To mężczyzna o pięknej powierzchowności, dość otwarty, ale trochę zbyt bezceremonialny. Deklaruje, że żywi wobec nas jak najlepsze intencje”⁵⁷.

Przyjaznym stosunkom bilateralnym obiektywnie sprzyjała też nowa sytuacja geopolityczna w drugiej połowie 1938 r., która przyczyniła się do rozwoju polsko-włoskiej współpracy w Europie Środkowej, zaś kryzys sudecki ujawnił istniejącą wspólnotę dążeń Polski i Włoch w tej części kontynentu. Wydawało się nawet, że dojdzie wówczas do zrealizowania proponowanego wcześniej nieśmiało przez Rzym projektu „osi horyzontalnej”, złożonej z Węgier, Jugosławii i Rumunii. Już w połowie czerwca tegoż roku ujawniła się daleko idąca koherencja polsko-włoskich celów wobec Czechosłowacji. Ciano wysunął kwestię polsko-węgierskiej granicy kosztem państwa czechosłowackiego, gwarantując przy tym neutralność Belgradu w razie skoordynowanej akcji Budapesztu, zaś Wieniawa zapewnił o powstrzymaniu przez Polskę Rumunii od wszelkich wrogich wystąpień wobec Węgier⁵⁸. Plany Rzymu były zatem zbieżne z wypracowaną wówczas przez polską dyplomację ideą tzw. Trzeciej Europy, która także zasadała się na rozbiciu Czechosłowacji i Małej Ententy oraz uzyskaniu w Karpatach wspólnej granicy polsko-węgierskiej⁵⁹.

⁵² G. Ciano, *Dziennik...*, s. 175 (6.05.1938). Por. S. Żerko, „*Polityka równowagi*”..., s. 150 i n.; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie, 1933–1938*, Poznań 1965, s. 395 i n.

⁵³ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 46; J.W. Borejsza, *Mussolini...*, s. 244–247.

⁵⁴ Zob. W. Dworzynski, *Wieniawa. Poeta, żołnierz, dyplomata*, Warszawa 1993, s. 274.

⁵⁵ M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 368–369. Zob. też *Z raportów ambasadorskich gen. Wieniawy-Długoszowskiego*, oprac. J. Chudek, „*Zeszyty Historyczne 1957*”, z. 6, *passim*.

⁵⁶ Zob. J. Recko, *Bolesław Wieniawa-Długoszowski – pierwszy ułan II Rzeczypospolitej, „Niepodległość i Pamięć” 2009*, nr 29, s. 208–209; M. Romeyko, *Wspomnienia o Wieniawie i o rzymskich czasach*, Warszawa 1990, s. 53 i n.; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 46.

⁵⁷ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 189 (4.06.1938), 211 (16.08.1938). Zob. też M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 368; V. Perna, *Galeazzo Ciano, operazione Polonia. Le relazioni diplomatiche italo-polacche degli anni Trenta, 1936–1939*, Milano 1999, s. 75 i n.

⁵⁸ E. Cytowska, *Próby współpracy...*, s. 143–144.

⁵⁹ Zob. W. Balcerak, *Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)*, „*Dzieje Najnowsze*” 1970, nr 1, s. 50–52; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 46–47; M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną*

W drugiej połowie września 1938 r., w związku z zaostrzeniem się kryzysu wokół licznej mniejszości niemieckiej w Sudetach, współpraca polsko-włoska przeciw Czechosłowacji stała się jeszcze bardziej wyraźna. Wieniawa uzyskał zapewnienie Ciana dotyczące poparcia przez Italię polskich roszczeń terytorialnych odnośnie do Śląska Cieszyńskiego. Zięć Mussoliniego akcentował analogię w interesach Warszawy i Rzymu, a także przekazał jego radę, by Polska nadała jak największy rozgłos swoim żądaniom wobec Czechosłowacji⁶⁰. Należy zaznaczyć, że Mussolini domagał się przeprowadzenia plebiscytu nie tylko wśród Niemców „sudeckich”, ale również wśród Węgrów na Słowacji i Polaków na Zaolziu. 16 września 1938 r. Ciano zanotował, że Wieniawa wraz z posłem węgierskim w Rzymie Frigyesem Villanim „dziękowali mi za akcję podjętą przez Duce i oficjalnie powiadomili mnie, że mają zamiar podnieść sprawę ich mniejszości narodowych w Czechosłowacji”⁶¹. Ciano chciał, „żeby [Polacy i Węgrzy] zestroili swoje działania” – „nie należy bowiem dopuścić, aby tylko Niemcy wyciągnęły korzyści z zaistniałej sytuacji”⁶².

20 września Ciano podawał, że Wieniawa i Villani „byli bardzo zadowoleni” z tego, co im powiedział, by zespolili swoje poczynania w sprawie czechosłowackiej⁶³. Dodawał przy tym: „Myślę, że nasza zachęta była potrzebna, zważywszy na dość zniechęcającą postawę Londynu i Paryża wobec węgierskich i polskich żądań”. Ciano słusznie odczytywał również, że „nawet Berlin nie jest zbyt chętny, aby łączyć los Niemców sudeckich z mniejszościami innych narodów”⁶⁴. 22 września 1938 r. włoski minister podkreślił ponownie, że w kwestii Czechosłowacji Duce „nalega, aby [przy tej okazji] koniecznie rozwiązać także zagadnienia węgierskie i polskie”⁶⁵. Ciano zapewniał tym samym Wieniawę „o całkowitej solidarności Włoch z Polską w sprawie Czechosłowacji”⁶⁶.

Wbrew nadziejom polskiej dyplomacji deklarowana zgodność obu rządów w kwestii czechosłowackiej wcale nie oznaczała, że Polska zostanie dopuszczona do czynnego udziału w rozwiązywaniu tego problemu⁶⁷. Konferencja monachijska (29–30 września 1938 r.) przyniosła wydarzenie, które nie mogło umocnić relacji polsko-włoskich. Niewątpliwie Beck miał nadzieję, że Polska zostanie na tę konferencję zaproszona, przynajmniej po to, by mogła przedstawić swe żądania, o realizację których zabiegała⁶⁸. Liczył też na poparcie polskiego punktu widzenia przez Mussoliniego i Ciana. Postanowienia konferencji szefów rządów czterech mocarstw, jak wiadomo, nie dotyczyły Warszawy, co wywołało niezadowolenie i zaniepokojenie Becka. Co więcej, Mussoliniemu nie udało się przeformować w Monachium ani polskich postulatów terytorialnych, ani też węgierskich, uzyskując jedynie obietnice rozważenia tych kwestii przez zachodnią „czwórkę” w okresie

światową (październik 1938 – wrzesień 1939). *Z dziejów irredenty i dyplomacji*, Warszawa 1970, s. 111; M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 307 i n.

⁶⁰ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 47; S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, Warszawa 1967, s. 139.

⁶¹ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 226 (przyp. 447), 227 (16.09.1938).

⁶² *Ibidem*, s. 230 (19.09.1938).

⁶³ Zob. *Z raportów...*, s. 22 (Wieniawa do Becka, 20.09.1938); W. Dworzyński, *Wieniawa...*, s. 281–282.

⁶⁴ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 230 (20.09.1938).

⁶⁵ *Ibidem*, s. 231 (22.09.1938).

⁶⁶ W. Dworzyński, *Wieniawa...*, s. 282.

⁶⁷ Zob. *ibidem*, s. 284.

⁶⁸ M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 369–370.

późniejszym⁶⁹. We wpisie z dni 29–30 września Ciano przedstawił zabiegi Mussoliniego w tej materii podczas monachijskich obrad w sposób następujący: „[Duce] zabrał jednak głos ponownie, gdy szło o postawienie kwestii mniejszości węgierskiej i polskiej. Inni – i to wszyscy – chętnie by mówili o tym jak najmniej. [...] Kwestia została przedyskutowana i rozwiązana przez przyjęcie formuły, której nie waham się nazwać świetną”, zachwycał się nieco na wyrost szef Palazzo Chigi⁷⁰.

1 października 1938 r. Ciano odnotował w *Dzienniku* fakt wystosowania przez Warszawę ultimatum wobec Pragi w sprawie cesji Zaolzia⁷¹. Zauważył, że „Czesi chcieliby mieć trochę więcej czasu na odpowiednie przygotowania. I nie są w błędzie”. Po chwili dodawał z irytacją: „Ta polska niecierpliwość jest nieusprawiedliwiona. Czekali 20 lat, mogliby więc poczekać jeszcze kilka dni, aby uniknąć jakiegos incydentu, który mógłby ponownie skomplikować sytuację”. Ciano zatelefonował nawet w tej sprawie do włoskiego ambasadora w Warszawie di Valentina i zlecił mu „poczynienie odpowiednich kroków u Becka”, tym bardziej że ultimatum wywołało też pewne zaniepokojenie w Paryżu i Londynie. Zamierzał również wyrazić swoje krytyczne uwagi w tej kwestii podczas spotkania z Wieniawą. Po przyjęciu polskiego ultimatum przez stronę czechosłowacką Ciano z pewną goryczą pisał: „Prawda jest taka, że Polacy stali się tak nieprzejednani, ponieważ nie zostali zaproszeni do Monachium, oraz dlatego, że obawiają się utworzenia paktu czterech⁷²”. Słowa Ciana świadczą dobitnie o tym, że samodzielna akcja polska wobec Pragi została przyjęta w Rzymie nieprzychylnie, jako wyraz zniecierpliwienia Polaków oraz element zaostrzający i tak już napiętą sytuację międzynarodową⁷³. Wystąpienie Warszawy podważało bowiem pokojowe dzieło Mussoliniego, jego prestiż osobisty i eksponowaną w całej prasie europejskiej rolę gwaranta rozwiązań przyjętych na konferencji⁷⁴. Po zajęciu Zaolzia Ciano nadal wracał jednak do idei wspólnej granicy polsko-węgierskiej jako części szerszego problemu, który miał zostać podjęty przez mocarstwa decydujące o losach Europy⁷⁵.

Na czoło włoskich dążeń po Monachium wysunęła się kwestia „osi horyzontalnej”, której praktyczna realizacja sprowadzała się do zapewnienia łączności terytorialnej między Polską a Węgrami przez Ruś Zakarpacką. W powodzenie tego projektu w sposób szczególny zaangażował się Ciano, który pragnął osiągnąć spektakularny sukces, przypodobać się Duce i wzmocnić tym samym prestiż włoskiej dyplomacji w sprawach środkowoeuropejskich. Najważniejszym motywem była jednak chęć uniknięcia zbytniego zdominowania

⁶⁹ Zob. H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985, s. 417; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 47; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna...*, s. 224.

⁷⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 240 (29–30.09.1938). Zob. też M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 371.

⁷¹ Zob. A.M. Cienciála, *The Munich crisis of 1938. Plans and strategy in Warsaw in the context of western appeasement of Germany* [w:] *The Munich crisis, 1938. Prelude to World War II*, red. I. Lukes, E. Goldstein, London–Portland 1999, s. 48–81; A. Essen, *Państwa Europy...*, s. 199–200; M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 157 i n.; S. Żerko, *Stosunki...*, s. 98 i n.

⁷² G. Ciano, *Dziennik...*, s. 241–242 (1.10.1938).

⁷³ Por. *ibidem*, s. 388 (7.07.1939).

⁷⁴ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 47–48; B. Koszel, *Rywalizacja...*, s. 262; E. Cytowska, *Próby współpracy...*, s. 151.

⁷⁵ S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 552–553.

polityki zagranicznej Rzymu przez Berlin w związku z sojuszem w Osi i zademonstrowanie innym zdolności Italii do odgrywania samodzielnej roli na scenie europejskiej⁷⁶. I tak 5 października 1938 r. Ciano stwierdzał, że po konferencji monachijskiej „Praga powinna włączyć się do tej poziomej Osi, która – przedłużona aż do Warszawy i bardzo mocna – będzie umożliwiała istnienie Osi pionowej”⁷⁷. Z kolei 7 października konstatował, że ustalono włoskie stanowisko wobec polskich i węgierskich rewindykacji, które zakładało istnienie wspólnej granicy między tymi państwami. Niemniej Ciano zauważał, że Rzesza była niechętna roszczeniom Budapesztu do całej Rusi Zakarpackiej⁷⁸.

Wspólna granica z Węgrami stała się dla polskiej dyplomacji sprawą pierwszorzędnej wagi jako nieodzowny element w realizacji koncepcji tzw. Trzeciej Europy, mającej osłabić ujawniający się już wówczas nacisk Rzeszy na Rzeczpospolitą. Jedność działań Warszawy i Rzymu była konieczna do osiągnięcia tego celu. W konsekwencji wszystko zależało jednak od postawy Berlina, którego wpływ na włoskie stanowisko wobec Polski stopniowo stawał się aż nadto widoczny. Niemniej jeszcze w październiku 1938 r. w odpowiedzi na niemiecką inicjatywę utworzenia układu konsultacyjnego między czterema mocarstwami (Niemcy, Włochy, Wielka Brytania i Francja), „który funkcjonowałby wówczas, gdyby nad Europą zawiśła wojna”, Ciano jako jeden z warunków podawał zaproszenie do owego europejskiego dyrektoriatu Polski, dodając przy tym: „W razie czego eskortowanie [Polski] zostawimy Francji i Anglii, i to one wzięłyby za to odpowiedzialność na siebie”⁷⁹. Ponadto w pierwszej połowie tego miesiąca Ciano mógł jeszcze przekonywać Wieniawę, że Polska będzie jednym z arbitrów w sporze czechosłowacko-węgierskim w planowanej w połowie października 1938 r. konferencji poświęconej zaspokojeniu roszczeń Budapesztu⁸⁰.

W drugiej połowie października 1938 r. aspiracje Ciana, Becka, Wieniawy i Węgrów przekreśliła jednak pozycja zajęta przez Duce. 15 października szef Palazzo Chigi stwierdzał, że Duce polecił mu, aby zawiadomił Berlin, że Italii „wcale nie zależy na wspólnej granicy polsko-węgierskiej, którą on uważa za zupełnie niepotrzebną. Każda próba okrażenia Niemiec byłaby więcej niż głupia – byłaby zgoła absurdalna”. Ciano wyznał jednak, że sam z wielką radością powitałby „to połączenie między Węgrami a Polską” i liczył na to, że stanie się ono wkrótce faktem⁸¹. Jeszcze 21 października Ciano zaznaczył, że Mussolini byłby nawet skłonny zaprosić Polskę jako arbitra w sporze między Budapesztem a Pragą, lecz radził swojemu zięciowi, by ten wpierw „wybadał grunt w Niemczech”. Tego samego dnia włoski minister przyjął Wieniawę, który „poinformowany przez Budapeszt, chciał poznać nasz punkt widzenia na kwestię arbitrażu”. Przy okazji spotkania opisywał on polskiego ambasadora w sposób następujący: „Wieniawa jest generałem kawalerii, [człowiekiem] dość inteligentnym, ale niefachowym, choć z jedną wielką zaletą: jest zwinny i szybki. Pochwaliłem go za to”. Tymczasem w końcu października Hitler wykluczył udział Rzeczypospolitej w arbitrażu i opowiedział się

⁷⁶ K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 48.

⁷⁷ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 245 (5.10.1938).

⁷⁸ Zob. też *ibidem*, s. 248–249 (13.10.1938).

⁷⁹ *Ibidem*, s. 247–248 (11.10.1938).

⁸⁰ *Ibidem*, s. 249 (14.10.1938).

⁸¹ *Ibidem*, s. 250 (15.10.1938).

w rozpatrywanym sporze terytorialnym po stronie Pragi⁸². Sprzeciw Rzeszy storpedował ostatecznie wysiłki Ciana skierowane na zapewnienie udziału polskiej delegacji w rozstrzygnięciu zatargu czechosłowacko-węgierskiego⁸³.

Rzeczpospolita straciła ostatecznie poparcie Italii w kwestii wspólnej granicy z Węgrami, co potwierdziły ustalenia pierwszego arbitrażu wiedeńskiego z 2–3 listopada 1938 r., na mocy którego Budapeszt uzyskał tereny południowej Słowacji i południową część Rusi Zakarpackiej⁸⁴. Od tej pory politycy włoscy wyraźnie uzależniali dalszą współpracę z Polską od przychylniej aprobaty Rzeszy, co wskazywało również na to, że przyszły rozwój relacji Warszawa–Rzym uzależniony będzie od pozytywnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich⁸⁵. Podczas arbitrażu Ciano starał się jeszcze bronić idei wspólnej polsko-węgierskiej granicy, lecz jego wysiłki okazały się daremne⁸⁶. Werdykt arbitrażu zdawał się przesądzać losy projektowanej przez Italię i wspomaganą przez Rzeczpospolitą „osi horyzontalnej”, od Rzymu do Warszawy, która nie dała się pogodzić z duchem „osi wertykalnej” Rzym–Berlin. Ciano próbował ratować sytuację swymi podróżami na Węgry i do Jugosławii na przełomie 1938 i 1939 r.⁸⁷ Doceniając dynamizm Ciana w rejonie środkowoeuropejskim, Duce jeszcze na początku stycznia 1939 r. przewidywał „ściślejsze porozumienie z Jugosławią, Węgrami i Rumunią, a prawdopodobnie również z Polską” dla zapewnienia Italii surowców strategicznych⁸⁸. Były to jednak ostatnie wzmianki włoskiego dyktatora na ten temat, a idea realizacji szerszego bloku środkowoeuropejskiego należała już definitywnie do przeszłości. Stopniowo w relacjach polsko-włoskich kończył się okres wzajemnej współpracy i zrozumienia, a zaczynał się kolejny etap, który za sprawą polityki Niemiec doprowadzić miał do wybuchu II wojny światowej⁸⁹.

W 1938 i do połowy 1939 r. Włosi pragnęli bez wątplenia widzieć Polskę w obozie sojuszników Rzeszy, a twarde trzymanie się przez polskie kierownictwo zasad „równowagi” postrzegali jako nierealistyczne i anachroniczne. Wolno sądzić, że Rzeczpospolita w oczach Mussoliniego, Ciana i innych polityków włoskich miała wartość tylko o tyle, o ile miała dobre relacje z Niemcami, z którymi Duce nie mógł zerwać. Z chwilą kiedy Polska odrzuciła niemieckie żądania, sformułowane przez Ribbentropa 24 października

⁸² *Ibidem*, s. 253 (21.10.1938).

⁸³ Zob. E. Cytowska, *Próby współpracy...*, s. 153–154; H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1989, s. 89; *Conversations between the Duce and the foreign minister of the Reich, von Ribbentrop, in the presence of count Ciano, Rome 28th October, 1938* [w:] *Ciano's Diplomatic...*, s. 242–246; V. Perna, *Galeazzo...*, s. 98–99.

⁸⁴ Zob. szerzej M. Broszat, *Deutschland–Ungarn–Rumänien. Entwicklung und Grundfaktoren nationalsozialistischer Hegemonial- und Bündnispolitik 1938–1941* [w:] *Hitler, Deutschland und die Mächte. Materialien zur Außenpolitik des Dritten Reiches*, red. M. Funke, Düsseldorf 1976, s. 524–562. Po arbitrażu Słowacja została zmuszona do negocjacji z Polską. W ich wyniku 1 XII 1938 r. Rzeczpospolita uzyskała na północy Słowacji (na terenach Orawy i Spisza) 226 km kw. i 4280 mieszkańców (zob. A. Olejko, *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor? Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Kraków–Rzeszów 2012, s. 15 i n.; J. Chlebowczyk, *Rok 1938 a sprawa Zaolzia. Refleksje* [w:] *Rok 1938. Aneksja Austrii i Monachium – materiały pokonferencyjne*, red. H. Batowski, Kraków 1983, s. 72).

⁸⁵ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 49.

⁸⁶ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 262–263 (3.11.1938). Zob. też K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 49–50; J. Szembek, *Diariusz...*, t. 4, s. 337 (oświadczenie Becka z 4.11.1938), 358 (rozmowa Beck–Szembek, 22.12.1938).

⁸⁷ Zob. G. Ciano, *Dziennik...*, s. 283–284 (19–20.12.1938), 284 (23.12.1938), 299–300 (18–24.01.1939).

⁸⁸ *Ibidem*, s. 294 (8.01.1939).

⁸⁹ K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 50.

1938 r. (włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, budowa eksterytorialnej szosy i linii kolejowej łączącej Rzeszę z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi⁹⁰), podejmując przy tym decyzję bezwarunkowej obrony swej niepodległości, utraciła dla Italii znaczenie⁹¹. W tych okolicznościach 3 stycznia 1939 r. Ciano przyjął Wieniawę, który mówił o zbliżającej się wizycie Becka w Niemczech⁹² i późniejszej wizycie Ribbentropa w Polsce (25–27 stycznia 1939 r.). Włoch liczył na to, że rozmowy polsko-niemieckie ułatwią jego wizytę planowaną na ostatni tydzień lutego 1939 r. w Warszawie⁹³.

Wieniawa, mając przekonanie o dążeniu Włoch do zachowania pokoju, usiłował wpłynąć na Ciana, by ten podjął się roli mediatora między Niemcami a Polską. To właśnie pod wpływem namów Wieniawy i Bastianiniego Ciano zdecydował się na przyjazd do Polski⁹⁴. Jego wizyta wraz z żoną Eddą miała miejsce w dniach 25 lutego – 2 marca 1939 r. Pierwszego jej dnia zapisał w *Dzienniku*, że powitanie ze strony miejscowej ludności „nacechowane jest zainteresowaniem, może nawet sympatią, ale pozbawione entuzjazmu”. Włoski minister nie krył przy tym irytacji z powodu jawnych antyniemieckich nastrojów i demonstracji w Polsce, „które miały jakoby wybuchnąć tu i ówdzie we wszystkich polskich miastach”⁹⁵. W tym kontekście Ciano odnotował „zasadniczy i z natury” antyniemiecki charakter narodu polskiego, którego „tradycja, instynkt i interesy” przeciwstawiają go Niemcom⁹⁶. „Kraj katolicki, z wielkimi żydowskimi skupiskami, przeplatany licznymi niemieckimi mniejszościami, ma nieuchronnie wpisane w swoją naturę wszystkie dane, przeciwstawiające go teutońskiemu imperializmowi”. Słowa te muszą brzmieć co najmniej dziwnie w ustach człowieka, który proniemiecki bynajmniej nie był wcale⁹⁷. Ciano charakteryzował zarazem swoje wrażenia w zetknięciu z Polakami: „Dla nas, Włochów, istnieją tu elementy pozytywne, pewnej nieokreślonej, a zatem i niepraktycznej sympatii. [Polacy] bardziej kochają naszą sztukę niż nasze życie. Lepiej znają nasze zabytki niż naszą historię. W gruncie rzeczy nie uważają nas za takich, za jakich chcielibyśmy uchodzić [...] [Polacy] podziwiają w nas bardziej poezję pędzla niż siłę broni, w którą obecnie zupełnie nie wierzą. Będziemy zmuszeni natrudzić się, aby przewyciężyć tę złą sławę, którą cieszymy się od trzech stuleci”⁹⁸.

Z rozmów z Beckiem nie wynikło nic znaczącego. Jak ujął ten stan rzeczy Ciano: „W naszych rozmowach nie ma elementów sensacyjnych. Polska będzie kontynuowała swoją politykę równowagi, która została jej narzucona przez położenie geograficzne”.

⁹⁰ Zob. M. Wojciechowski, *Stosunki...*, s. 522 i n.; H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie. Jesień 1938 – wiosna 1939*, Warszawa 1962, s. 145; S. Żerko, „Polityka równowagi”..., s. 155–157.

⁹¹ M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 374.

⁹² Zob. M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna...*, s. 233–235; G. Ciano, *Dziennik...*, s. 290 (przyp. 5).

⁹³ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 290 (3.01.1939).

⁹⁴ Zob. W. Dworzyński, *Wieniawa...*, s. 286; *Z raportów...*, s. 33–34 (Wieniawa do Becka, 14.01.1939). Por. J.W. Borejsza, *Mussolini...*, s. 247.

⁹⁵ Mowa o demonstracjach protestacyjnych przeciw antypolskim zajściom, do których doszło 10–24 II 1938 r. na Politechnice Gdańskiej. W odpowiedzi na te wydarzenia 24 lutego protesty miały miejsce w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Wilnie i Gdyni (zob. G. Ciano, *Dziennik...*, s. 318 [przyp. 103–104]).

⁹⁶ Por. O. Vergani, *Ciano, una lunga confessione*, Milano 1974, s. 75.

⁹⁷ M. Patricelli, *Umierać...*, s. 435.

⁹⁸ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 318–319 (25–26–27.02.1939).

Następnie szef Palazzo Chigi opisywał relacje Polski z państwami sąsiednimi. „Z Rosją – nic ponad kontakty ściśle konieczne. Z Francją – sojusz obronny, do którego [Beck] nie ma jednak specjalnego zaufania. Z Niemcami – dobre sąsiedztwo, utrzymywane jednak z wysiłkiem, zważywszy na tyle czynników duchowych i materialnych, skłaniających do konfrontacji. W sprawie Gdańska trzeba będzie dojść do porozumienia, ale Beck chce, aby to wynikało ze zwykłych rozmów dyplomatycznych, bez jakiegokolwiek zbędnej i szkodliwej presji, wywieranej przez [światową] opinię publiczną”. W kwestii granic Czechosłowacji Ciano zaznaczył, że Beck nie uważa tej kwestii za przesądzoną i nadal ma nadzieję na wspólną granicę z Węgrami⁹⁹. O aktualnym położeniu Czechosłowacji polski minister miał powiedzieć, że to „prowizorium, które nie może być długotrwałe, nie przestając jednak być owym prowizorium”. Ciano z kolei ograniczył się tylko do podkreślania „z wszelkim możliwym naciskiem wagi więzów”, jakie łączą Italię z Rzeszą¹⁰⁰.

„Niewiele mogę powiedzieć – kontynuował Ciano w *Dzienniku* – o sytuacji wewnętrznej [Polski], ponieważ niedużo widziałem, ale system jest nadal daleki od totalitarnego, choćby dlatego, że ciągle jedynym głosem, który w Polsce się liczy, jest głos nieboszczyka Piłsudskiego, i zbyt wielu jest takich, którzy uważają się za prawdziwych depozytariuszy jego mądrości. Zresztą z samego faktu, że [Piłsudski] po śmierci nadal pozostał dyktatorem, wynika, iż jeszcze nie powstała ani nie ujawniła się żadna nowa siła. Gdyby było inaczej, to nawet marszałek Piłsudski – jak wszyscy nieboszczyki – dawno by przebrzmiał”. Konkludując swój pobyt w Polsce z punktu widzenia interesów Włoch, konstatował: „słuszne wydaje się stwierdzenie, że lekkomyślnością byłoby utrzymywać, iż Polska jest krajem pozyskanym dla Osi lub trójkąta [bloku Niemiec, Włoch i Japonii]. Ale nadmiernym pesymizmem byłoby też uznawanie jej wprost wrogą [Osi]. Gdy wybuchnie wielki kryzys, Polska przez czas dłuższy pozostanie z bronią u nogi, i dopiero gdy losy zostaną rozstrzygnięte, dołączy do obozu zwycięzców. I postąpi słusznie, bo to kraj mający wrogów i przyjaciół po obu stronach”¹⁰¹.

Czysto protokolarna wizyta Ciana w Polsce, wypełniona wystawnymi przyjęciami i polowaniami, nie przyniosła żadnych praktycznych efektów politycznych¹⁰². W rzeczywistości Ciano przyjechał do Warszawy z pustymi rękami, bez żadnej konkretnej propozycji pośrednictwa. Wolno sądzić, że liczył na złagodzenie polskich reakcji wobec niemieckich rewindykacji, lecz szybko przekonał się, iż jego nadzieje były płonne. Ciano nie mógł zaoferować tego, czego oczekiwali Polacy, ci z kolei nie mogli i nie chcieli odstąpić tego, co Mussolini chciał położyć na stole Hitlera, aby złagodzić jego apetyty na wschodzie, powtarzając rolę odegraną w pakcie monachijskim. Toteż Ciano zalecał Beckowi niemożliwe do zaakceptowania umiarkowanie lub przynajmniej ostrożność z Berlinem, nie proponując niczego konkretnego

⁹⁹ Por. J. Szembek, *Diariusz...*, t. 4, s. 516 (rozmowa Szembek–Beck, 8.03.1939).

¹⁰⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 319–320 (25–26–27.02.1939).

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 320 (25–26–27.02.1939).

¹⁰² Zob. *Account of my journey to Poland and of conversation with the prime minister, Beck, 25th February to 3rd March 1939* [w:] *Ciano's Diplomatic...*, s. 273–275; A. Valcini, *Z Malapartem w warszawskim getcie. Z notatek korespondenta*, tłum. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 1990, s. 43. Ostatnimi akordami wizyty Ciana były polowanie w Białowieży (*idem*, *Dziennik...*, s. 320 [28.02.1939]) i zwiedzanie Krakowa, s. 321 [1.03.1939]).

w zamian¹⁰³. Warszawa przekonywała się o tym, że Rzym nie ma sił ani zamiaru, by wspierać, choćby w części, polskie stanowisko¹⁰⁴. Od tej pory Polska miała nadzieję na zyczącą choć neutralność Italii w sporze polsko-niemieckim. Z kolei w Rzymie oczekiwano uległości Rzeczypospolitej wobec żądań Rzeszy¹⁰⁵.

Proces zasadniczego rozejścia się interesów Polski i Włoch uwidocznił się już po zajęciu Czechosłowacji przez Rzeszę 15 marca 1939 r. 16 marca wojska węgierskie wkroczyły na terytorium Rusi Zakarpackiej, a następnego dnia obsadziły granicę z Polską w Karpatach. Powstanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej nie stanowiło już jednak przedmiotu zbytniego zainteresowania Ciana i włoskiej dyplomacji¹⁰⁶. Pod koniec marca dotarły do Rzymu dokładne informacje o niemieckich żądaniach wobec Polski. Równocześnie Mussolini potwierdził całkowitą wierność Osi w polityce zagranicznej. Według włoskiego ministra Duce w proniemieckim nastawieniu umocniła wiadomość o zabiegach brytyjskich podjętych w Paryżu, Moskwie i Warszawie wokół utworzenia jakiegoś „bloku demokratycznego”, gdyby ponownie zagrożona była niepodległość kolejnego państwa w Europie¹⁰⁷. Po brytyjskich i francuskich gwarancjach dla Polski Ciano nie tracił nadziei na pokojowe rozwiązanie sporu polsko-niemieckiego, zdając sobie jednak sprawę z trudności włoskiego położenia wobec Warszawy ze względu na istniejące wciąż więzy przyjaźni między oboma krajami: „Przecież Polska cieszy się [u nas] znaczną sympatią, a więc Niemcy nie powinni przesadzać. Dziś już trudno byłoby znaleźć kogoś, kto ufałby ich słowu. Gdyby naruszyli tyle razy składane zapewnienia o współpracy z Polską, byłyby to rzecz zupełnie niesłychana”. Trafnie przewidywał zarazem, że działania Rzeszy przeciw Polsce miałyby dla Italii „jak najgorsze następstwa”¹⁰⁸. Ciano był świadomy faktu, że w obliczu niemieckiej presji Polacy staną do walki. Stanowisko takie potwierdził zresztą 31 marca Wieniawa, który w rozmowie z Włochem podkreślił, że „Polacy liczą na pokojowe rozwiązanie, ale gdyby Niemcy zastosowali zwykłą, nieprzejednaną procedurę, to mają zamiar się bić”¹⁰⁹. Ambasador deklarował jednocześnie „spory optymizm w kwestii możliwości stawienia oporu przez polskie armie”¹¹⁰.

Początkowo włoska dyplomacja nie pragnęła wchodzić w treść polsko-niemieckich kontrowersji, starając się przekonać różnymi drogami Warszawę o konieczności znalezienia porozumienia z Berlinem w drodze dwustronnych rozmów¹¹¹. W kwietniu i maju 1939 r. ich dotychczas ostrożne stanowisko uległo zasadniczej zmianie, a prasa włoska zaczęła moralnie usprawiedliwiać rewindykacje niemieckie kosztem Polski¹¹². Rząd faszy-

¹⁰³ Por. J. Beck, *Ostatni...*, s. 164; W. Dworzyński, *Wieniawa...*, s. 286.

¹⁰⁴ M. Patricelli, *Umierać...*, s. 435–436.

¹⁰⁵ K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 51–52.

¹⁰⁶ Por. J. Szembek, *Diariusz...*, t. 4, s. 522–523 (rozmowa Szembek–Bastianini, 18.03.1939; rozmowa Szembek–Ciano w obecności Wieniawy, 18.03.1939).

¹⁰⁷ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 333–334 (21.03.1939).

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 339 (30.03.1939).

¹⁰⁹ Zob. też M. Patricelli, *Umierać...*, s. 437.

¹¹⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 341 (31.03.1939). Por. *ibidem*, s. 351 (16.04.1939).

¹¹¹ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 53; G. Bastianini, *Uomini...*, s. 314.

¹¹² Por. Ambasador Wieniawa-Długoszowski do Becka, raport z 25.04.1939 [w:] *Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich (1918–1940), Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche*, t. 2, oprac. M. di Simone,

stowski drogą maksymalnego nacisku pragnął zmusić Warszawę do akceptacji żądań Rzeszy odnośnie do Gdańska i „korytarza”, co musiało przyczynić się wkrótce do pogorszenia relacji polsko-włoskich. Co więcej, Italia po podpisaniu paktu stalowego z Rzeszą w maju 1939 r. przypieczętowała swój udział w przeciwnym niż Polska bloku politycznym. Sojusz z III Rzeszą wpłynął ostatecznie na wrogie stanowisko włoskie wobec Polski¹¹³. Jednocześnie Mussolini wraz z Cianem był zaniepokojony wypowiedzeniem 28 kwietnia 1939 r. przez Hitlera deklaracji o niestosowaniu przemocy z Polską, co świadczyło według nich o niebezpiecznym dla pokoju zaostreniu sytuacji międzynarodowej. Z uwagi na brak przygotowania militarnego i gospodarczego Włoch starali się bowiem odwlec konflikt zbrojny w Europie przynajmniej o kilka lat. Ciano łudził się jeszcze, „czy ten niemiecki gest [z 28 kwietnia], wymierzony przeciw Polsce, wbrew tylu deklaracjom i wzajemnym gwarancjom, nie prowadzi aby do nowego Monachium”. Nie wykluczał jednak przy tym wojny Rzeszy z Francją i Anglią, „które na froncie zachodnim zajmują pozycje obronne”¹¹⁴.

Jeśli Ciano miał jeszcze jakieś złudzenia w sprawie nieuchronności wojny, to prawdopodobnie rozwiął je ponownie Wieniawa, który spotkał się z włoskim ministrem 15 maja 1939 r. w Palazzo Chigi. Jak nadmieniał Ciano, Wieniawa prosił wówczas o rozmowę od kilku dni, a teraz, gdy do niej doszło, jego pytanie „stało się bezprzedmiotowe”, gdyż ambasador di Valentino poinformował już Becka o „całkowitej solidarności” Włoch z Niemcami¹¹⁵. Warto zaznaczyć, że spotkanie to było następstwem życzenia Becka, by Wieniawa uzyskała od Ciana jasną deklarację co do postawy Italii w razie wybuchu konfliktu niemiecko-polskiego. W przypadku gdy Włochy zajmą negatywne dla Polski stanowisko, Wieniawa miał powrócić do kraju. Ciano zauważył, że „Wieniawa jest pesymistą; wierzy, że wojna jest nieunikniona. W tak zmienionej sytuacji nie chce pozostawać w Rzymie i poprosił [swoją rząd] o odwołanie go”. Po zakończeniu rozmowy Ciano jeszcze po przyjacielsku zagadnął Wieniawę, doradzając mu „większe umiarkowanie, bo w każdym przypadku to Polska zapłaci koszty konfliktu”. Jak zaznaczył włoski minister: „Są tylko dwie możliwości: albo zwycięży Oś, a wówczas Niemcy wchłoną Polskę, albo Oś zostanie pobita, a wówczas Polska stanie się prowincją bolszewickiej Międzynarodówki. Żadna francusko-brytyjska pomoc nie jest możliwa, przynajmniej w pierwszej fazie wojny, a Polska w krótkim czasie zostanie zamieniona w usypisko gruzów”. Wieniawa przyznał, że Włoch w wielu kwestiach ma rację, lecz nadal wierzył w „ostateczne zwycięstwo, które na nowo uczyni Polskę potężną”. Ciano skomentował uwagi Wieniawy z pewną rezygnacją: „Niestety, obawiam się, że te złudzenia podziela wielu jego rodaków – zbyt wielu”¹¹⁶. Polscy politycy przyjęli stanowisko Rzymu z pewnym zaskoczeniem, gdyż swój stosunek do Italii uzależniali dotąd od stopnia niezależności włoskich ocen od oficjalnej linii przyjętej przez Berlin¹¹⁷.

N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, Ufficio centrale per i beni archivistici, Roma 1998, s. 1423–1427; Wieniawa do Becka, raport prasowy z 4.05.1939 [w:] *Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich...*, s. 1432–1435.

¹¹³ K. Strzałka, *Między przyjaciółmi...*, s. 53–54.

¹¹⁴ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 355–356 (27–28.04.1939).

¹¹⁵ Zob. też *ibidem*, s. 388 (7.07.1939); G. Soro, *Upadek Polski*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9, s. 173.

¹¹⁶ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 364 (15.05.1939). Por. Wieniawa do Becka, raport z 15.05.1939 (relacja z rozmowy z Ciano z tego samego dnia) [w:] *Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich...*, s. 1438–1444.

¹¹⁷ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaciółmi...*, s. 54; Ambasador di Valentino do Ciano, raport prasowy z 26.05.1939 [w:] *Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich...*, s. 1445–1447.

Włoski minister błędnie zakładał, że napięcia w Gdańsku, które to miasto postrzegał zresztą jako miasto niemieckie, były w dużym stopniu podsycane przez Warszawę¹¹⁸. Jak pokazują jego adnotacje w *Dzienniku*, niezbyt przenikliwie odczytywał gorącą atmosferę, jaka panowała wówczas w Wolnym Mieście. 3 lipca 1939 r. pogorszenie sytuacji międzynarodowej wokół Gdańska odczytywał jako „fałszywy alarm”, gdyż strona włoska nie została wówczas poinformowana o krokach niemieckich w Wolnym Mieście, a to przecież wynikało z zobowiązań sojuszniczych w ramach Osi¹¹⁹. Dzień później zanotował optymistycznie, że sprawa Gdańska „powoli się rozładowuje”, podczas gdy od połowy maja tegoż roku niemiecka prasa prowadziła kłamliwą propagandę skierowaną przeciwko Polsce, a przebywający 17–18 czerwca z wizytą nad Motławą minister propagandy Joseph Goebbels żądał wręcz usunięcia Polaków z Gdańska¹²⁰. 20 lipca z kolei Ciano wspominał, że wiadomości, które nadsyła mu ambasador Attolico z Berlina, są niepokojące: „Można powiedzieć, że na 14 sierpnia Niemcy przygotowują zamach na Gdańsk”. 20 lipca rozesłano dyrektywy operacyjne dla poszczególnych rodzajów wojsk niemieckich (pierwotną datą agresji miał być 26 sierpnia tegoż roku). Ciano nie dowierzał jednak, że wszystko to dzieje się bez włoskiej wiedzy, „i to po tylu pokojowych zapewnieniach” czynionych przez „towarzyszy z Osi”¹²¹.

Już wtedy Mussolini wraz z Cianem, straciwszy wiarę w bezpośrednie porozumienie polsko-niemieckie, postanowił spełnić postulaty Hitlera i pozwolić na włączenie Gdańska do Niemiec. W lipcu 1939 r. Rzym wysuwał wprawdzie plan zorganizowania plebiscytu w Wolnym Mieście (który szef Palazzo Chigi uważał za „utopijny”), a następnie projekt konferencji międzynarodowej, której zadaniem byłoby zatwierdzenie żądań Hitlera¹²². Włochów paraliżowała bowiem myśl o wybuchu konfliktu powszechnego, do którego nie byli militarnie przygotowani, a sojusz z Rzeszą narzucał konieczność ich wystąpienia u boku Niemiec. Czynili zatem co w ich mocy, aby do wojny nie dopuścić¹²³. Ciano z czasem był jednak coraz bardziej sceptyczny wobec realnych możliwości zorganizowania takiej konferencji, gdyż słusznie przypuszczał, że Hitler nie zgodzi się na kolejną próbę mediacji międzynarodowej¹²⁴. Wolno sądzić, co zaskakujące, że jeszcze w lipcu Ciano nadal zdawał się ufać fałszywym zapewnieniom Ribbentropa, jakoby Rzesza jeszcze przez długi czas miała „unikać konfliktu”. W rezultacie wraz z Mussolinim nie do końca wierzył, jak się później okazało trafnym raportom ambasadora Attolico, który alarmował o nieuchronności wybuchu wojny w najbliższym czasie¹²⁵.

Po spotkaniach z Ribbentropem w Fuschl niedaleko Salzburga (11 sierpnia) i następnie z Hitlerem w Berchtesgaden (12 i 13 sierpnia), które odbyły się z inicjatywy włoskiej, Ciano nie miał już żadnych wątpliwości, jaki obrót przybiorą wydarzenia: było pewne,

¹¹⁸ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 377–378 (13.06.1939).

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 386 (3.07.1939).

¹²⁰ Por. *ibidem*, s. 387, przyp. 272 (4.07.1939).

¹²¹ *Ibidem*, s. 389 (20.07.1939, 21.07.1939).

¹²² *Ibidem*, s. 386 (3.07.1939). Na temat włoskich propozycji mediacji zob. też Wieniawa do Becka, raport z 16.06.1939 [w:] *Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich...*, s. 1456–1461.

¹²³ Zob. J.W. Borejsza, *Mussolini...*, s. 259; K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 55–56.

¹²⁴ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 390–391 (22–24.07.1939, 26.07.1939).

¹²⁵ *Ibidem*, s. 391–393 (27–28.07.1939, 2–3.08.1939).

że Polska zostanie zaatakowana przy pierwszej nadarzącej się okazji¹²⁶. Konstatował, że niemiecka „wola wojowania jest przemożna” i stwierdzał zarazem: „Jestem pewien, że Niemcy zaatakowałyby nawet wówczas, gdyby dano im więcej niż żądają, ponieważ tak są opętani przez demona zniszczenia”. Zachowanie nazistów budziło w nim niesmak i był świadomy, że włoska opinia publiczna stoi po stronie Polski, a co za tym idzie, jest zdecydowanie przeciwna Niemcom¹²⁷. Na nic zdały się dramatyczne próby Ciana przekonania niemieckich interlokutorów, że obecnie niemożliwe jest zogniskowanie konfliktu z Polską, a wojna ogólna byłaby „katastrofą dla wszystkich”, jak dobitnie powiedział mu przed podróżą Mussolini¹²⁸. W opinii Ciana Niemcy „popelniali zasadniczy błąd: byli pewni, że Francja i Anglia będą biernie przyglądać się podrzynaniu gardła Polsce”. Włoski minister zrozumiał, że Niemcy ciągną Europę ku przepaści, gdyż Hitler chce nie tylko Gdańską, ale bezwzględnie dąży do wojny i pragnie unicestwić Polskę¹²⁹. „Zdałem sobie sprawę, jak mało znaczymy w opinii Niemców” – to gorzki komentarz Ciana¹³⁰. Do kraju powrócił zde gustowany postawą Niemców, których oskarżał o zdradę Italii i gotowy był zawalczyć o włoską neutralność w przyszłym konflikcie, próbując do takiego stanowiska przekonać Mussoliniego¹³¹.

14 sierpnia, zgodnie z własnym życzeniem, Ciano spotkał się na plaży w Ostii z Wieniawą. Szef Palazzo Chigi przyznał, że konferował z polskim ambasadorem „w ogólnikowym tonie”, zalecając mu umiarkowanie. Ciano ukrył jednak przed Wieniawą informacje o możliwym porozumieniu niemiecko-sowieckim, o czym dowiedział się od Ribbentropa, a także o zdecydowanym już ataku na Rzeczpospolitą. Przenikliwy Wieniawa zauważył, że szef Palazzo Chigi „robił wrażenie człowieka, który coś wie i którego język świerdzi, by to coś powiedzieć, lecz mu nie wolno, nie może”¹³². We wpisie z tego samego dnia Ciano podał również, że włoski radca ambasady w Warszawie Mario di Stefano raportował mu, że „Polska będzie się biła do ostatniego człowieka. Kościoły są pełne ludzi, którzy modlą się do Boga i śpiewają hymn *Boże coś Polskę*. Jutro ci ludzie zostaną zmiażdżeni niemieckim orężem, choć niczemu nie są winni. Całym sercem jestem z nimi”¹³³. Wiadomość o podpisaniu w Moskwie niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji zaskoczyła wprawdzie Włochów, lecz nie zmieniła ich przekonania o realnej groźbie wybuchu wojny. Ciano nie doceniał roli tego wydarzenia, które według niego nie miało „aż tak fundamentalnego znaczenia”, co wynikało z faktu, że Duce początkowo nawet zachęcał Niemców do zawarcia taktycznego porozumienia ze Związkiem Sowieckim, zaś „Francja

¹²⁶ Zob. szerzej *Conversation with the Reich foreign minister, von Ribbentrop, Salzburg, 11th August, 1939; First conversation with the Fuehrer, Berchtesgaden, 12th August, 1939; Second conversation with the Fuehrer, Berchtesgaden, 13th August, 1939* [w:] *Ciano's Diplomatic...*, s. 297–304.

¹²⁷ 13 sierpnia po powrocie do Włoch Ciano zapisał w *Dzienniku*: „Naród włoski zdążył ze zgrozy, gdy dowie się o agresji na Polskę, a niewykluczone, że zechce chwycić za broń przeciw Niemcom. Nie wiem, czy życzyć Włochom zwycięstwa, czy Niemcom klęski” (G. Ciano, *Dziennik...*, s. 397 [13.08.1939]).

¹²⁸ *Ibidem*, s. 395–396 (10.08.1939).

¹²⁹ G. Ciano, *Wprowadzenie* [w:] *idem, Dziennik...*, s. 41.

¹³⁰ *Idem, Dziennik...*, s. 396–397 (11–13.08.1939). Zob. też M. Patricelli, *Umierać...*, s. 437.

¹³¹ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 397–403 (13–21.08.1939). Zob. też K. Strzałka, *Między przyjaciółmi...*, s. 56–57.

¹³² *Z raportów...*, s. 66 (list Wieniawy do Becka, 16.08.1939).

¹³³ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 398, przyp. 298 (14.08.1939).

i Wielka Brytania rozgłaszają wszem i wobec, że w razie ewentualnego konfliktu i tak będą interweniować¹³⁴. Włosi nie poznali ponadto żadnych szczegółów uzgodnień między Berlinem a Moskwą, choć za pośrednictwem ambasady włoskiej w Moskwie wiedzieli, że pakt oznaczał w praktyce nowy podział Polski¹³⁵. 23 sierpnia Ciano informował też w *Dzienniku*, że przedstawił ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie „plan rozładowania kryzysu, oparty na wstępnym oddaniu Rzeszy Gdańska”, w zamian za to Duce miał nadzieję nakłonić Hitlera do zgody na wznowienie bezpośrednich kontaktów polsko-niemieckich, na czym w owym momencie zależało też stronie brytyjskiej¹³⁶. Wobec sprzeciwu Hitlera plany te upadły¹³⁷.

Po 25 sierpnia Włochy oficjalnie były stroną niezainteresowaną wybuchem wojny, wybierając niejasną formułę *non belligeranza*, czyli strony niewojującej, bynajmniej nie z sympatii do Polski, lecz ze względów natury praktycznej i pragmatycznej. Przesłanki *non belligeranza* to przede wszystkim realistyczna ocena sytuacji wewnętrznej nad Tybrem, antyniemieckie nastawienie społeczeństwa niechętnego wojnie, stan własnych przygotowań do wojny, obawa przed reakcją Wielkiej Brytanii i Francji w obronie Polski i wreszcie brak dokładnej orientacji w charakterze paktu Hitlera ze Stalinem. 25 sierpnia w Londynie został podpisany polsko-brytyjski traktat o wzajemnej pomocy, a niedługo później ambasador Attolico komunikował Hitlerowi decyzję Mussoliniego o nieprzystępowaniu do wojny¹³⁸. Należy podkreślić, że w realiach 1939 r. pomoc Włoch dla Rzeszy nie była potrzebna, raczej ich neutralność okazywała się Niemcom najbardziej wygodna¹³⁹. Do końca sierpnia i jeszcze na początku września, już po agresji Rzeszy na Polskę, Włosi starali się bezskutecznie skłonić Niemców do podjęcia rokowań międzynarodowych. 29 sierpnia Ciano przekonał Mussoliniego do wysłania Hitlerowi telegramu w tym duchu. Samego Duce nie opuszczało bowiem nadal pragnienie urośnięcia do rangi chorążego pokoju, podobnie do roli odegranej podczas kryzysu sudeckiego. Hitler, pomimo że zgodził się w niedługim czasie przyjąć „polskiego pełnomocnika” dla zawarcia porozumienia, jak pisał Ciano, „bardzo wątpi w możliwość wynegocjowania rozwiązania, bo dziś obie armie stoją na odległość strzału i najmniejszy incydent może spowodować starcie”. Następnego dnia Ciano pesymistycznie stwierdził, że sytuacja się zaostrzyła. „Nadzieja jest jeszcze w rokowaniach bezpośrednich, ale godziny upływają, a polski pełnomocnik nie zjawia się w Berlinie. Zamiast tego dotarła do nas wiadomość z Warszawy o ogólnej mobilizacji, a to nie jest wieść, która mogłaby odprężyć nerwy” –

¹³⁴ *Ibidem*, s. 404 (23.08.1939).

¹³⁵ Zob. K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 57; M. Toscano, *L'Italia e gli accordi tedesco-sovietici dell'agosto del 1939*, Firenze 1955, s. 86–92; D. Grandi, *Il mio paese. Ricordi autobiografici*, oprac. R. De Felice, Bologna 1985, s. 531 (notatka z 23.08.1939); V. Perna, *Galeazzo...*, s. 187 i n.; M. Patricelli, *Umierać...*, s. 438; G. Petracchi, *Pinocchio, der Katz und der Fuchs: Italien zwischen Deutschland und der Sowjetunion, 1939–1941* [w:] *Zwei Wege nach Moskau. Vom Hitler-Stalin-Pakt zum Unternehmen Barbarossa*, red. B. Wagner, München 1991, s. 519–546.

¹³⁶ Zob. R.J.B. Bosworth, *Mussolini*, London 2002, s. 354.

¹³⁷ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 404–406 (23.08.1939), 407 (25.08.1939).

¹³⁸ *Ibidem*, s. 407–408 (25–26.08.1939). Zob. też M. Patricelli, *Umierać...*, s. 438–439.

¹³⁹ Gdyby bowiem Włochy przystąpiły do wojny już 1 IX 1939 r., to musiałyby wystąpić przeciwko Francji i wówczas nie byłoby „dziwnej wojny”, lecz od razu wojna europejska (zob. M. Kornat, *Polityka równowagi...*, s. 378).

ubolewał włoski minister. Nadal próbował w jakiś sposób wpłynąć na złagodzenie napiętej sytuacji międzynarodowej poprzez „kontakty z Anglikami” i wielokrotne rozmowy z ambasadorem Percym Loraine’em, jednak bez rezultatów. Propozycje włoskiej mediacji trafiały w Berlinie w pustkę, tak że Mussolini uważał, że atak nastąpi 31 sierpnia¹⁴⁰.

Projekt konferencji zaplanowanej przez Duce na 5 września 1939 r. w San Remo (z udziałem Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, Polski, ZSRS i Hiszpanii), w zamian za poświęcenie Gdańska, spotkał się początkowo z gorącym poparciem Ciana. Niemniej pomysł ten był już wówczas nie do zrealizowania, gdyż, jak donosił 31 sierpnia szefowi Palazzo Chigi ambasador Attolico, „situacja jest rozpaczliwa i jeśli nic nowego się nie wydarzy, wojna zacznie się za kilka godzin”. Z Palazzo Venezia, w porozumieniu z Mussolinim, Ciano zatelefonował do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, żeby mu powiedzieć, iż „Duce mógłby interweniować u Hitlera, ale tylko jako przekaziciel grubego zastawu – Gdańska”. Obaj ministrowie ostatnią szansę zachowania pokoju upatrywali w niezwłocznym stawieniu się u Hitlera ambasadora Józefa Lipskiego, upoważnionego do przyjęcia niemieckich żądań. Mussolini wraz z Cianem nadal bowiem łudził się, że zgoda Warszawy wystarczy, aby dokonać aneksji Gdańska do Rzeszy i uniknąć tym samym konfliktu zbrojnego. Zrezygnowany Halifax szybko jednak zawiadomił Ciana, że ich propozycja dotycząca Gdańska „nie wydaje się możliwa do zrealizowania”. Ciano odnotował, że wieczorem z Berlina dotarł do Rzymu komunikat „podsumowujący to, co zaszło w ostatnich dniach oraz zawierający propozycje złożone Polsce” podczas rozmowy odbytej tego dnia przez Ribbentropa z ambasadorem Lipskim. Według Ciana owe dezyderaty były „bardzo umiarkowane”, lecz w stanowisku niemieckim było „ogólnie coś niejasnego”. „Złożono propozycje, a jednocześnie oświadcza się, że są one nieaktualne już w chwili ich przedłożenia”, gdyż w Berlinie nie zjawił się specjalny polski pełnomocnik. Ciano doszedł zatem do wniosku, że wszelka dyskusja okazała się zbyteczna. Dodawał przy tym: „Program Hitlera, który ten przedstawił mi [swego czasu] w Berghofie, jest realizowany dokładnie, punkt po punkcie”. Minister przewidywał rychły atak Niemców, jeszcze tamtej nocy, „bo ostatnim dniem wyznaczonym na rozmowy był 31 sierpnia”. W przeciwieństwie do Mussoliniego Ciano nie wierzył już wówczas w możliwość negocjacji. Trafnie wyczuwał już „ducha wojennego”. Co interesujące, włoski minister błędnie podał godzinę niemieckiego ataku na Polskę, twierdząc, że nastąpił on o godz. 5.25. Natychmiast potem Ciano został wezwany przez Duce do Palazzo Venezia¹⁴¹.

Wieczorem 1 września, po napaści Rzeszy na Polskę i potwierdzeniu włoskiej nieinterwencji, Ciano został poinformowany o „krokach podjętych w Londynie i Paryżu, zwiastujących wypowiedzenie wojny”. Odnotował zarazem, że po ataku „Polacy ustępują wszędzie”, toteż nie sądził, by „ich opór potrwał dłużej”¹⁴². W tym punkcie Ciano się jednak mylił. Heroiczna postawa wojska i narodu polskiego sprawiła, że niemiecka kampania w Polsce trwała do początku października 1939 r. W dziele unicestwienia

¹⁴⁰ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 411–412 (29–30.08.1939). Zob. też M. Patricelli, *Umierać...*, s. 439.

¹⁴¹ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 412–414 (31.08.1939).

¹⁴² *Ibidem*, s. 414–415 (1.09.1939). Zob. też K. Strzałka, *Między przyjaźnią...*, s. 61; G. Bottai, *Diario 1935–1944*, oprac. G.B. Guerri, Milano 1996, s. 156–157.

II Rzeczypospolitej wydatnie pomógł Rzeszy Związek Radziecki, zadając 17 września 1939 r. broniącej się jeszcze Polsce „cios nożem w plecy”. Ciano, przekonawszy się o potędze „demonia zniszczenia”, który opętał Hitlera i jego akolitów, nie mógł jednak przypuszczać, jak krwawy i ludobójczy charakter będzie miała rozpoczęta właśnie wojna światowa i okupacja niemiecka w Polsce. Niemniej 3 września 1939 r., po wypowiedzeniu przez Wielką Brytanię i Francję wojny Niemcom, Ciano przewidywał, że wojna się „rozwinie i będzie długa, niepewna i bezlitosna”. W jego ocenie w wyniku tego konfliktu albo Hitler „zniknie”, albo „Wielka Brytania musi zostać pokonana”. Słusznie wątpił zarazem, że alianci udzielą Polsce wsparcia militarnego, szczególnie Francja, która „nie myśli umierać w obronie ziem, których nie zna i ludów zbyt dalekich”¹⁴³.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że zapiski Ciana w *Dzienniku* na temat Rzeczypospolitej w latach 1937–1939 cechuje pewna ambiwalencja. Z jednej strony, jak wielu jego rodaków, Włoch żywił pewną sympatię dla Polaków oraz podejmował większe lub mniejsze wysiłki w celu utworzenia wraz z II RP bloku państw w Europie Środkowo-Wschodniej, który stanowiłby realną geopolityczną przeciwwagę dla rosnących wpływów Niemiec w tej części kontynentu. Z drugiej zaś Ciano jako minister spraw zagranicznych niekiedy protekcjonalnie marginalizował Warszawę i nade wszystko spolegliwie realizował koncepcję Mussoliniego w kierunku zbliżenia Italii z Rzeszą, która owe projekty integracyjne siłą rzeczy całkowicie przekreślała. Koniec końców jedynie w tej drugiej sferze, pomimo rosnącego z biegiem lat coraz bardziej antyniemieckiego nastawienia, w pełni zrealizował powierzone mu zadanie, przyczyniając się jednocześnie do fatalnego w skutkach uwikłania swego kraju w wojnę o zasięgu światowym.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

Beck J., *Ostatni raport*, Warszawa 1987.

Beck J., *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciąła, Warszawa–Kraków 2015.

Bottai G., *Diario 1935–1944*, oprac. G.B. Guerri, Milano 1996.

Ciano G., *Dziennik 1937–1943*, tłum. T. Wituch, Pułtusk 2006.

Ciano's Diplomatic Papers, red. M. Muggeridge, tłum. S. Hood, London 1948 (wyd. włoskie: *L'Europa verso la catastrofe. La storia d'Europa. Dal 1936 al 1942 in 184 colloqui di Mussolini, Hitler, Franco, Chamberlain, Sumner Welles, Busto Abas, Stojadinovic, Göring, Zog, François-Poncet, ecc. verbalizzati da Galeazzo Ciano. 40 documenti diplomatici inediti*, Milano–Verona 1948).

Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich (1918–1940), *Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche*, t. 2, oprac. M. di Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, Ufficio centrale per i beni archivistici, Roma 1998.

¹⁴³ G. Ciano, *Dziennik...*, s. 415–416 (3.09.1939).

- Grandi D., *Il mio paese. Ricordi autobiografici*, oprac. R. De Felice, Bologna 1985.
- I rapporti italo-polacchi tra '800 e '900. Fonti e problemi storiografici*, oprac. A. Ciaschi, Cosenza 1996.
- Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, oprac. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985.
- Pamiętniki Józefa Becka (wybór)*, tłum. A. Ewert, Warszawa 1955.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007.
- Romeyko M., *Wspomnienia o Wiedniu i o rzymskich czasach*, Warszawa 1990.
- Szembek J., *Diariusz i Teki Jana Szembeka*, t. 3, oprac. T. Komarnicki, t. 4, oprac. J. Zarański, Londyn 1969–1972.
- Valcini A., *Z Malapartem w warszawskim getcie. Z notatek korespondenta*, tłum. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 1990.
- Wysocki A., *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, wybór i oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1988.
- Z raportów ambasadorskich gen. Wieniawy-Długoszowskiego*, oprac. J. Chudek, „Zeszyty Historyczne” 1957, z. 6.

OPRACOWANIA

- Balcerak W., *Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 1.
- Bastianini G., *Uomini, cose, fatti. Memoire di un ambasciatore*, Vitagliano 1959.
- Batowski H., *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1989.
- Batowski H., *Kryzys dyplomatyczny w Europie. Jesień 1938 – wiosna 1939*, Warszawa 1962.
- Batowski H., *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985.
- Borejsza J.W., *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979.
- Bosworth R.J.B., *Mussolini*, London 2002.
- Broszat M., *Deutschland–Ungarn–Rumänien. Entwicklung und Grundfaktoren nationalsozialistischer Hegemonial- und Bündnispolitik 1938–1941* [w:] *Hitler, Deutschland und die Mächte. Materialien zur Außenpolitik des Dritten Reiches*, red. M. Funke, Düsseldorf 1976.
- Corvaja S., *Hitler i Mussolini*, tłum. T. Sobańska-Dąbrowska, Warszawa 2004.
- Cytowska E., *Polska i Włochy 1939–1940*, „Więź” 1979, nr 9.
- Cytowska E., *Próby współpracy polsko-włoskiej w Europie Środkowej (X 1938 – III 1939)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1978, t. 14.
- Cytowska E., *Włochy w Europie Środkowej w drugiej połowie lat trzydziestych*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1977, t. 13.
- Cytowska E., *Z zagadnień polityki włoskiej w Europie Środkowej w początkach lat trzydziestych*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1972, t. 8.
- Dąbrowski D., *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007.
- Dworzyński W., *Wieniawa. Poeta, żołnierz, dyplomata*, Warszawa 1993.
- Frateili A., *Polonia frontiera d'Europa*, Milano 1938.
- Golec R., *Taniec z Hitlerem. Kontakty polsko-niemieckie 1930–1939*, Zakrzewo 2017.

- Grygajtis K., *Polska polityka zagraniczna 1926–1939: od koncepcji „Międzymorza” Aleksandra Skrzyńskiego do idei „Trzeciej Europy” Józefa Becka*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2006, nr 2.
- Hańderek M., *Ku „Międzymorzu”*, „Pamięć.pl” 2013, nr 5.
- Hułas M., *Wrogowie naszych sojuszników. Kwestia (nie)istnienia stanu wojny między Polską a Włochami*. 1940, „Białostockie Teki Historyczne” 2017, t. 15.
- Irving D., *Hitler's War and the War Path*, London 2002.
- Jarausch K.H., *The Four Power Pact 1933*, Madison 1965.
- Kamiński M.K., *Polska pod naciskiem mocarstw zachodnich (styczeń–lipiec 1938 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 4.
- Kamiński M.K., Zacharias M.J., *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998.
- Kołodziejczyk K.Z., *Stosunki polsko-austriackie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1976, t. 12.
- Kornat M., *Polityka równowagi 1934–1939. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Koszel B., *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987.
- Koźmiński M., *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939). Z dziejów irredenty i dyplomacji*, Warszawa 1970.
- Łukomski G., *Problem „korytarza” w stosunkach polsko-niemieckich i na arenie międzynarodowej 1919–1939*, Warszawa 2000.
- Mazur Z., *Pakt czterech*, Poznań 1979.
- Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, red. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2016.
- Moseley R., *W cieniu Mussoliniego. Podwójne życie hrabiego Galezza Ciano*, tłum. R. Bartołod, Warszawa 2001.
- Olejko A., *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor? Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Kraków–Rzeszów 2012.
- Patricelli M., *Umierać za Gdańsk!*, tłum. A. Kosiarska, Warszawa 2013.
- Perna V., *Galeazzo Ciano, operazione Polonia. Le relazioni diplomatiche italo-polacche degli anni Trenta, 1936–1939*, Milano 1999.
- Plk Józef Beck (1894–1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S.M. Nowinowski, Łódź–Warszawa 2017.
- Rakowski B., *Pierwsze reakcje polskie na propozycje paktu czterech mocarstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1971, seria I, z. 76.
- Rečko J., *Bolesław Wieniawa-Długoszowski – pierwszy ułan II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, nr 29.
- Rochat G., *Włochy na wojnie 1935–1943. Od podboju Etiopii do klęski*, tłum. D. Jednorowski, Oświęcim 2018.
- Rok 1938. Aneksja Austrii i Monachium – materiały pokonferencyjne*, red. H. Batowski, Kraków 1983.
- Sierpowski S., *Italy and the Nazi Aggression on Poland in 1939*, „Polish Western Affairs” 1978, nr 1.

- Sierpowski S., *Miejsce faszyzmu w polsko-włoskich stosunkach kulturalnych okresu międzywojennego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 6.
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie 1918–1940*, Warszawa 1975.
- Sierpowski S., *Stosunki włosko-polskie na tle międzywojennej Europy* [w:] *idem, Studia z historii Włoch XX wieku*, Poznań 2012.
- Smith D.M., *Mussolini*, tłum. J.G. Brochocki, Warszawa 1994.
- Soro G., *Upadek Polski*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9.
- Stanisławska S., *Polska a Monachium*, Warszawa 1967.
- Starzeński P., *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991.
- Strzałka K., *Diplomatic file – Meetings of Bolesław Wieniawa-Długoszowski and Galeazzo Ciano in 1939–1940*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2007, nr 3.
- Strzałka K., *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Kraków 2001.
- Susmel D., *Vita sbagliata di Galeazzo Ciano*, Milan 1962.
- The Munich crisis, 1938. Prelude to World War II*, red. I. Lukes, E. Goldstein, London–Portland 1999.
- Tomaszewski J., *Dokument z 1934 r. o zasadach polskiej polityki w Europie środkowej i na Bałkanach*, „Przegląd Historyczny” 1985, z. 4.
- Toscano M., *L'Italia e gli accordi tedesco-sovietici dell'agosto del 1939*, Firenze 1955.
- Vergani O., *Ciano, una lunga confessione*, Milano 1974.
- Wawrzyniak A., *Siedziby przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski we Włoszech w latach 1919–1951* [w:] *Siedziba Ambasady Polskiej w Rzymie*, red. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, Rzym 2013.
- Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie, 1933–1938*, Poznań 1965.
- Zwei Wege nach Moskau. Vom Hitler-Stalin-Pakt zum Unternehmen Barbarossa*, red. B. Wagner, München 1991.
- Żerko S., *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.
- Żukowski P.M., *Polska dyplomacja wobec próby stworzenia dyrektoriatu mocarstw*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2004, t. 34.

Polska w okresie przed wybuchem II wojny światowej w *Dzienniku Galeazza Ciana* (1937–1939)

Galeazzo Ciano, minister spraw zagranicznych faszystowskich Włoch w latach 1936–1943, był wiernym wykonawcą polityki Benita Mussoliniego i odegrał istotną rolę w pertraktacjach wokół powstania Osi Rzym–Berlin. Opis swoich działań dyplomatycznych przedstawił na kartach *Dziennika*, który zaczął pisać zaraz po objęciu teki szefa MSZ. W dziele tym dosyć często pojawiają się wątki polskie związane głównie z polityką zagraniczną II RP, w tym kwestie dotyczące jej relacji z III Rzeszą w kontekście niemieckich roszczeń terytorialnych. Ciano charakteryzuje też sylwetki konkretnych polityków polskich odpowiedzialnych za kształtowanie stosunków Warszawy z Rzymem oraz próby realizacji wspólnych projektów politycznych w Europie Środkowej. Celem artykułu jest analiza

zapisków Ciana z lat 1937–1939 dotyczących Rzeczypospolitej w okresie przed wybuchem II wojny światowej. Począwszy od końca 1939 r., czyli po rozpoczęciu przez Niemcy okupacji części terytorium II RP, Polska zajmuje w jego *Dzienniku* miejsce marginalne.

SŁOWA KLUCZOWE

Włochy, III Rzesza, II Rzeczpospolita, dyplomacja

Poland before the Outbreak of World War II in the Diaries of Galeazzo Ciano (1937–1939)

Galeazzo Ciano, the foreign minister of Fascist Italy from 1936 to 1943, was a reliable hand in implementing Benito Mussolini's policies, and played a major role in the negotiations that led to the establishment of the Rome-Berlin Axis. He gave an account of his diplomatic work in a diary which he started soon after assuming his duties as foreign minister. Polish topics feature relatively frequently in his diary, primarily in connection with Poland's interwar foreign policy, including Poland's relations with the Third Reich in the context of the German territorial claims. Ciano also describes the Polish politicians who handled the Polish-Italian relationship and the efforts to implement joint political projects in Central Europe. The article analyses Poland-related entries in Ciano's diary in 1937–1939 before the outbreak of World War II. By late 1939 Poland had been partly occupied by German forces, and Polish references in Ciano's diary become marginal.

KEYWORDS

Italy, Third Reich, Second Polish Republic, diplomacy

WOJCIECH WICHERT – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Autor wielu publikacji na temat III Rzeszy oraz polityki nazistowskich Niemiec w okupowanej Polsce. Zainteresowania badawcze: narodowy socjalizm, III Rzesza, II wojna światowa, Holokaust, faszyzm włoski; członek redakcji periodyku „Polish-Jewish Studies” (IPN). Najważniejsze publikacje: *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986–2016* (Szczecin–Warszawa 2018); *National Socialism in the historiography of the Federal Republic of Germany, 1945–2005* [w:] *Reconstructing Historical Memories*, red. R. Mason, E. Zeiny (Kuala Lumpur 2018); *Ustrój polityczno-administracyjny Okręgu Rzeszy Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Przegiętka i in., t. 2 (Warszawa 2016); „Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu”. *Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Gałęzowski i in., t. 1 (Warszawa 2015).

WOJCIECH WICHERT – PhD, historian, researcher at the Szczecin Branch, Historical Research Office, Institute of National Remembrance. Author of many publications about the Third Reich and German Nazi policies in occupied Poland. His research interests include National Socialism, the Third Reich, World War II, the Holocaust, Italian Fascism. He is a member of the editorial board of *Polish-Jewish Studies* (IPN). Major publications: *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986–2016* (Szczecin–Warsaw, 2018); 'National Socialism in the historiography of the Federal Republic of Germany, 1945–2005' [in:] *Reconstructing Historical Memories*, ed. R. Mason and E. Zeiny (Kuala Lumpur, 2018); 'Ustrój polityczno-administracyjny Okręgu Rzeszy Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec' [in:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, ed. M. Przegiętka et al., vol. 2 (Warsaw, 2016); "'Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu". Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec' [in:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, ed. M. Gałęzowski et al., vol. 1 (Warsaw, 2015).